

1189/79

obchody 62 rocznicy Wielkiego Października

obchody 62 rocznicy
Wielkiego Października
w okresie przy-
gotowań do 35-lecia PRL
i 35-lecia wyzolenia wo-
jewódzkiego i ra-
jona. Wójtowie też zaini-
cyjowali obchody
w ramach Towarzy-
stwa Polsko-Ra-
jona. Wydarzenia z
tym związane przebiega-
ją w imprezach

szewicz
rzyjał
naczelnego
Presse"

Rady Ministrów
Jaroszewicz przyjał
w Polsce re-
gionalnego wiedeńskiego
Thomasa Chor-
mucha. W
pytania. W
w której u-
czestnik prasowy
Janurek
założenia
gospodarcze-
w latach 80, a także
współpracy pol-
skiej. (PAP)

akcja
ownicza
Silesia"

niezwykle trud-
niwana akcja ra-
Kapalni „Silesia”
wieloletnich-Dziedzicach,
cali i do zagrożeń po-
nia do zagrożonych
Partii. Uczestniczą
Pogoda. Wzrost
Kazimierz
nawnie oraz spe-
równoległe z pro-
dukcją akcja po-
Pituch
nie 11
alna

konna...



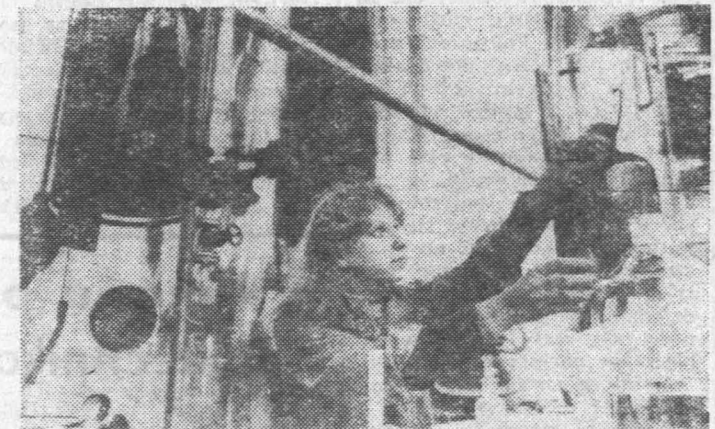
więcej zwo-
wśród pań.
Zbraniecki

poświęconych Wielkiemu Paź-
dziernikowi.
Na akademiach, wieczorni-
cach, spotkaniach, uroczystych
DOKOŃCZENIE NA STR. 11

Święto narodowe Panamy Depesza z Polski

Z okazji święta narodowe-
go Republiki Panamskiej,
przypadającego w dniu 3 bm.
przewodniczący Rady Pań-
stwa Henryk Jabłoński wy-
stosował depeszę gratulacyj-
ną do prezydenta republiki,
Aristidesa Royo. (PAP)

W Cukrowni „Ropczyce” ...



...rozpoczęła się pierwsza kampania przerobu buraków. Jest to
największa w kraju cukrownia, zbudowana kosztem 2,6 mld zł.
Na zdjęciu: Teresa Zamróz sprawdza alkalizację soku satura-
cji i defekacji. CAF—Łokaj—teletext

Nowe technologie przechowywania owoców

Jedną z najbardziej zanied-
banych dziedzin sadownic-
twa było dotychczas prze-
chowywanie i to zarówno pod
względem liczby tego typu o-
bięktów, jak i rozwiązań tech-
niczno-technologicznych oraz wy-
posażenia. Prawie każda z wy-
budowanych dotychczas chłodni
powstawała na podstawie przy-
gotowanej dokumentacji, naj-
częściej przez zespoły projek-
tantów nie specjalizujących się
w tego rodzaju budownictwie.
Obecnie podjęto działania, ma-
jące na celu skoordynowanie
prac dotyczących projektowa-
nia i budowy chłodni. Spore
osiągnięcia w dziedzinie kom-
pleksowego rozwiązania tego

Udaremniiono przemyt 80 kg srebra

Pracownicy szczecińskiego Urzę-
du Celnego udaremniili przemyt
ładunku srebra. Na statku „Kar-
pacz” pływającym na linii do
Antwerpii, znaleziono w specja-
lnej skrytce 80 kg srebra: wro-
bów, srebrnych, m.in. łańcuszków,
bransolet, cukiernic, pater, lichta-
rzyków, sztuców oraz pewną liczbę
monet oraz srebra w sztab-
kach. Wszystkie łącznej wartości
ok. pół miliona złotych. Prowa-
dzone jest postępowanie mające
na celu wyjaśnienie okoliczności
przemytu i ustalenie jego spraw-
ców. (PAP)

Echo dnia relaks

KIELCE sobota—niedziela
Nr 247 (2353) 3—4 listopada 1979 r. Rok IX

- Kartografia • Dokumentacja techniczna • Plakaty
- Druki ulotne • Fotografie

Dwa i pół kilometra radomskich archiwaliów

W tym roku bardzo uro-
czyście obchodzony jest
w województwie radom-
skim V Tydzień Archiwów. Wiek-
szość imprez zorganizowanych z
tej okazji nawiązuje do ważnych
jubileuszów — 35-lecia PRL oraz
60-lecia dekretu o archiwach
państwowych. Wojewódzkie Ar-
chiwum Państwowe w Radomiu
zorganizowało sesję naukową,
otwarto również wystawę, na któ-
rej prezentowane są źródła kar-
tograficzne.

Podstawowy zasób archiwalny
WAP w Radomiu to akta i zwi-
ązane z nimi: kartografia, doku-
mentacja techniczna, plakaty,
druki ulotne oraz fotografie.
Większość referatów wygłoszonych
na sesji dotyczyła kartografiki;
np. wykorzystania zbiorów do ba-

Po wizycie w Meksyku i Kostaryce

H. Jabłoński powrócił do kraju

Po zakończeniu swych ofi-
cjalnych wizyt składanych w
Meksyku i Kostaryce, 2 bm.
powrócił do kraju przewodni-
czący Rady Państwa Henryk
Jabłoński z małżonką i towa-
rzyszami mu osobami.

Na warszawskim lotnisku O-
kęcie przewodniczącego Rady
Państwa witał prezes Rady Mi-
nistrów — Piotr Jaroszewicz
i inni członkowie najwyższych
władz partyjnych i państwo-
wych.

W drodze powrotnej z Ko-
staryki do kraju przewodniczą-
cy Rady Państwa, Henryk Ja-
błoński, zatrzymał się na krótko
w Hawanie, gdzie przeprowa-
dził rozmowę z przewodniczą-
cym Rady Państwa, I sekretar-
zem KC KP Kuby, Fidellem
Castro. (PAP)

problemu mają specjaliści z In-
stytutu Sadownictwa i Kwis-
DOKOŃCZENIE NA STR. 11

„Craviten” — lekiem niezwykle skutecznym

Wielki postęp w leczeniu arytmii serca

Już przeszło 300 pacjentów
w 8 specjalistycznych klini-
kach kardiologicznych całego
kraju poddanych zostało tera-
pii „cravitenowej”. „Craviten”
jest nowym polskim lekiem na
arytmię serca, powstałym przy
współpracy naukowców Kra-
kowskiej Akademii Medycznej
im. Kopernika, Polskiej Aka-
demii Nauk i krakowskiej
„Polfy”.

Bioprognostyka
Uwaga, kierowcy i przechodnie!
Warunki drogowe bardzo nieko-
rzystne, widzialność miejscami
ograniczona.
Sytuacja biometeorologiczna: ob-
niżona sprawność działania, za-
ostrzenie dolegliwości reumatycz-
nych i dróg oddechowych.

Jak oświadczył koordynują-
cy badania efektywności leku
DOKOŃCZENIE NA STR. 11

dań w zakresie historii geodezji
na terenie byłego zaboru rosyj-
skiego, historii górnictwa i hut-
nictwa w Ekonomii Suchedniow-
skiej, historii osadnictwa i ochro-
ny środowiska.

Towarzyszka sesji naukowej
ekspozycja źródeł kartograficz-
DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Interwencje przyjmujemy
w godz. 9—11

Łabędzie trafiają
do schroniska

Telefonowali zaniepokojeni
mieszkańcy Kielc, że na stawie
parku marzną łabędzie. Twier-
DOKOŃCZENIE NA STR. 11



w skrócie

● W Łodzi rozpoczęła się 2 bm. konferencja naukowa poświęcona zagadnieniu „Kultura plastyczna a rozwój gospodarczy”. Konferencja zorganizowana została przez Komisję Ekonomiki i Organizacji Usług ZG Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy współudziale Związku Polskich Artystów Plastyków i Zakładów Artystycznych „Art”

● 2 bm. port w Gdyni wzbogacił się o specjalistyczne stanowisko do obsługi statków w systemie Ro-Ro (roll on — roll off). Jest to jednocześnie włączenie najnowszej

i największej, z powstających nad Bałtykiem, baz kontenerowych do eksploatacji. Do Nabrzeża Helskiego zamówił już brytyjski promowiec „Baltic Eagle” pływający w nowo utworzonym serwisie żeglownym „Polanglia” — wspólnie firmowanym przez Polskie Linie Oceaniczne i Zjednoczoną Korporację Bałtycką w Londynie.

● Wydział Transportu Politechniki Krakowskiej im. Kościuszki otrzymał 2 bm. nowoczesne laboratorium eksploatacji urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Zorganizowane ono zostało na terenie kolejowych zakładów zabezpieczenia ruchu i łączności; kształcić się w nim będą przyszli specjaliści organizacji i techniki transportu kolejowego.

Radomskie archiwalia

DOKONCZENIE ZE STR. 1

nym uniaocznia społeczeństwu, nauce oraz gospodarce narodowej jakie zbiory w radomskim archiwum się znajdują. Posiada ono dwupółkilometrowej długości archiwalia. Niektóre z nich są unikatowe w skali kraju. Przykładem może być tu zespół Zorządu Dóbr Państwowych w Radomiu. Z tego zespołu właśnie pochodzi gros źródeł prezentowanych na wystawie. Ekspozycja pochodzi także z zespołów aktowych: Radomskiego Rządu Gubernialnego Wydziału Administracyjnego z lat 1845-1866, Rządu Gubernialnego Radomskiego z lat 1867-1914 oraz akt m. Radomia 1896-1950. Wybrane mapy usystematyzowano według grup tematycznych. Dotyczą one: ochrony środowiska, stosunków wodnych (w tym Wisły), górnictwa oraz osadnictwa, urbanistyki i architektury.

— Kto najczęściej korzysta z usług Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Radomiu? — Całe społeczeństwo, a przede wszystkim instytucje i placówki naukowe — mówi dyr. WAP — mgr Helena Kisiel — Utrzymujemy ścisłe kontakty z Wydziałem Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Radomiu, Federacją SZMP, Pracownikami Konserwacji Zabytków, Stowarzyszeniem Geodetów Polskich, z którym to zorganizowaliśmy ostatnią sesję naukową. W ramach tzw. dni otwartych prowadzimy działalność dydaktyczno-informacyjną dla uczniów szkół średnich i studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu.

Przedpółem współczesnej archiwistyki są archiwa zakładowe. Współpraca z przemysłem regionu to jedna z podstawowych funkcji w działalności archiwum. Najważniejszą sprawą jest w niej wspólne wypracowanie optymalnej metody selekcji i gromadzenia zasobu aktowego w archiwach zakładowych. Chodzi o to, by aktualny materiał dokumentacyjny mógł dobrze służyć placówce, instytucji, która go wytworzyła oraz był należycie wykorzystany przez gospodarkę regionu i kraju.

WIESŁAW MACIERZYŃSKI

Chłodny listopad

Listopad zaczął się pod znakiem chłodu — i taka mroźna pogoda prawdopodobnie utrzymać się będzie w najbliższych dniach. Rozległy wyjął nad Skandynawią spowodował napływ mroźnego powietrza z północy nad Europę wschodnią.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach od 3 do 7 bm. w przeważającej części kraju mroźną pogodę. W zachodniej części Polski spodziewane jest zachmurzenie duże z rozproszonymi i okresowymi opadami deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatury maksymalne będą w granicach 3-6 st. zaś minimalne od minus 3 do plus 2 st. Wiatry umiarkowane okresami dość silne z kierunków południowych. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie na ogół umiarkowane — przeważnie bez opadów. Temperatury maksymalne będą w granicach od 0 do minus 4 st., a minimalne od minus 5 do minus 11 st. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

IMGW przewiduje średnią temperaturę listopada poniżej normy — zaś opady w tym miesiącu zbliżone do normy. Średnia temperatura listopada obliczona na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900 — 1977 wynosi około 2,2 — 3,9 st. zaś średnie opady kształtują się na poziomie 29-51 mm. W ciągu najbliższych 4 tygodni spodziewane jest 6 dni z temperaturą maksymalną powyżej 5 st., około 6 dni z temperaturą minimalną poniżej minus 5 st., 14 dni z opadem i 5 dni z mgłą. (PAP)

Czytając wytyczne

Co przed nami

Wytyczne na VIII Zjazd zwracają uwagę, że nasze sprawy narodowe dzielą się na dwie części o równorzędnej randze. Na sprawy dnia dzisiejszego i na sprawy dnia jutrzejszego. Przy czym sprawy dnia dzisiejszego sprowadzają się do pytania — jak pracować? A sprawy dnia jutrzejszego do pytania — co robić dalej w momencie wejścia w dekadę lat osiemdziesiątych? Jest to zwykła kolej rzeczy, albowiem każdy czyn musi być poprzedzony głębokim namysłem. Nasze czyny w latach osiemdziesiątych musimy poprzedzić takim namysłem w okresie dyskusji przedzjazdowej.

Dyskusja, jaką partia inspirowała przed dekadą lat osiemdziesiątych, ma na celu nie tylko zadośćuczynienie istniejącej w partii tradycji i wymaganiom statutowym. Dyskusja ta dotyczy wielkiego problemu, któremu na imię Polska.

Polska — jak ją wszyscy widzimy — jest krajem wielkich możliwości. Lecz czy zawsze w stu procentach, w każdym miejscu i przez każdego — wykorzystywanych? Przekształcanie tych możliwości w materialne i duchowe osiągnięcia — oto co proponują wytyczne do dyskusji. Współodpowiedzialność za to przekształcanie możliwości — oto co w kolejności proponują wytyczne do dyskusji. Ale ta dyskusja ważna jest jeszcze z innego powodu. Po jednej stronie narodowego bilansu mamy wielką potencjał i możliwości, a po drugiej stronie potrzeby i sporo trudności. Rodzi się pytanie: co i jak robić, aby nasze potrzeby coraz lepiej były zaspokajane we wszystkich dziedzinach oraz aby trudności nie stały się najcięższym partnerem rozwoju?

Co niosą z sobą lata osiemdziesiąte?

Z jednej strony — kontynuację strategii polityki społeczno-ekonomicznej wypracowanej w roku 1971 na VI Zjeździe i rozwiniętej na VII Zjeździe partii. Polityka ta polega na założeniu, że nadzornym celem — jak mówił Edward Gierk — gospodarowania jest systematyczna poprawa materialnego poziomu życia ludzi pracy, tworzenie warunków wszech-

stronnego rozwoju jednostki oraz umacniania socjalistycznych więzi społecznych. Z drugiej strony lata osiemdziesiąte niosą liczne zmiany w warunkach realizacji tej strategii. Od 1971 roku do zadań najważniejszych w sferze gospodarki zaliczono inwestycje, co wiązało się z koniecznością budowy setek obiektów o kluczowym znaczeniu. Obecnie inwestując nadal, lecz w sposób umiarkowany, musimy skoncentrować uwagę na maksymalnym wykorzystaniu inicjatywy i aktywności ludzi pracy oraz ich zdolności do innowacji; aktywnym przezwyciężaniu barier rozwoju, zwłaszcza wynikających z sytuacji światowej; podnoszeniu społeczno-ekonomicznej efektywności.

Dyskusja nad wytycznymi jest dyskusją roboczą i w związku z tym nie może być uznana za zgrzyt to, że właśnie w dziedzinie efek-

tywności gospodarki zostajemy w przodku. Cunków społecznych np. w sferze o 80 proc. o 23 proc. W naszej wydajności kowo najmniej mają innowatorski, cy.

Innym ważnym jest gozami i malarzowie wyrażają nie jest sztuką nieskończoność rowców i malarz odpowiednio. A przecież w zastrzeżeń budowa cementskie gle brak, chęć produkcji ce w wym potencjał.

Warunki nie zmieniają dzień, choć ja jęcia w roku ekonomicznego osiemdziesiątę pukają i stają mi w formie rekrutacji. Z tego początku dyskusyjnymi warunkami pomnić dwa tegia ta sama runki inne.

Umowa o współpracę politechnika-„Polmo

30 października br. rektor Politechniki Świętokrzyskiej prof. dr hab. inż. K. Piwoński (z prawej) i prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką narodową doc. dr hab. inż. J. O. przedkiewieź oraz dyrektor techniczny Centrali „Polmozbyt” w Warszawie mgr inż. E. Łaskus (z lewej) i dyrektor PP „Polmozbyt” w Kielcach mgr inż. J. Boroń podpisali kolejno, rozszerzone porozumienie na lata 1979-1985, w ramach którego trzy instytuty uczelni (Eksploatacji Maszyn, Pojazdów i Maszyn Roboczych oraz Automatyki) będą realizowały prace naukowe — badawcze dotyczące obiektywnych metod doboru urządzeń dla procesów technologicznych diagnostyki i ich automatyzacji, jak również metod minimalizacji emisji szkodliwych substancji i podnoszenia efektywności pracy silnika. Porozumienie — obejmujące tym razem wszystkie przedsiębiorstwa podległe Centrali „Polmozbyt” — określa ponadto zasady współdziałania na polu kształcenia i doskonalenia kadr dla zaplecza technicznego motoryzacji.



Moment podpisania porozumienia

szeroko w kraju, to podstawowa naliło ją wielo specjalistycznych szkoły za wiodące oraz wielu, którzy techniki. Świadczyliśród których nie obecna klas samochodowych i również część badawczych

Kielecki poranek

ZAKŁAD MLECZARSKI „RADOSTOWA”

— Dostarczyliśmy dziś do kieleckich sklepów 49.560 litrów mleka w butelkach, 5 tysięcy litrów śmietany, 3.100 kilogramów twarogu oraz 1800 kilogramów serków homogenizowanych — poinformowała nas pani WANDA STAROSTKA, kierownik działu handlowego. — Ponadto na potrzeby zbiorowego żywienia (bary szkoły, zakłady pracy) dostarczyliśmy 13 tysięcy litrów mleka w konwiach.

— Problemem dla zakładu — mówi JERZY KARDAS zastępca dyrektora ds. handlu i skupu — jest produkcja i sprzedaż wyrobów wyższej jakości — śmietany luksusowej, kefiru luksusowego i jogurtu. Niewiele sprzedajemy tych wyrobów choć nasze zdolności produkcyjne są o wiele wyższe. Np. dzisiaj dostarczyliśmy do sklepów 600 litrów śmietany, 150 litrów kefiru i 200 litrów jogurtu. Wyrobów tych nie chcą brać agenci, gdyż jak twierdzą nie opłaca się im ich sprzedaż.

BRAKUJE NAM SUROWCA

... do produkcji — mówi pani LEOKADIA CYMBOROWSKA, brygadistka w Wytwórni Opakowań Kartonowych Zakładów Poligraficznych w Kielcach. — Wykonujemy opakowania z tektury falistej i tektury litej. Wśród naszych wyrobów są opakowania na słodycze, futekły na termometry lekarskie i wiele innych. Dla jędrzejowskiego „Rekordu” wykonujemy opakowania na wyroby dziewiarskie. Zakład ten dostarcza nam surowiec.

Obecnie pracujemy w starych pomieszczeniach przy ul. Świerczewskiego, jednak od przyszłego roku przejdziemy do nowego budynku. DAW

Filmowy kontynent

Na rozległej filmowej mapie świata film radziecki zajmuje spory kontynent i praktycznie każde liczące się międzynarodowe forum filmowe odnotowuje obecność twórców radzieckich. Jest to zrozumiałe: rocznie produkuje się w ZSRR około 150 pełnometrażowych filmów fabularnych dla kin, 100 — telewizyjnych, przeszło 1200 dokumentalnych, popularnonaukowych i oświatowych.

Ten filmowy kontynent wyróżnia się pewną szczególną cechą, a mianowicie „gęstym zaludnieniem”. Mówiąc prościej w ZSRR do kina się chodzi. Statystyczny obywatel radziecki trafia tam średnio 17 razy w roku. Jest to liczba pokaźna, podobną może się pochwalić tylko niewielu potentatów filmowych: na przykład „przeciętny” Francuz odwiedza kino nie częściej niż 4 razy do roku...

To przywiązanie widzów do kina znajduje oddźwięk w kulturalnej polityce państwa. Wyraża się ona między innymi liczbą 25 tysięcy odpowiednio wyposażonych kin i sal widowiskowych w miastach oraz 128 tysięcy sal kinowych na wsi. Jednocześnie powstaje coraz więcej kin o najwyższym standardzie, spośród których należy wyróżnić ponad 800 sal szerokoekranowych, wyposażonych w supernowoczesną aparaturę pozwalającą na projekcję filmów zrealizowanych na taśmie 74 mm. Kina te mieszczą od 800 do 1800 widzów.

Topografia produkcji filmowej

Spółród 39 wytwórni filmowych 19 produkuje filmy fabularne. Próba określenia całej rodzimej produkcji filmowej, mającej bogate, wieloletnie tradycje nie tylko w sensie estetycznym ale i narodowościowym byłaby na pewno przedsięwzięciem chybionym. Każda z 15 republik ma własną wytwórnię wyróżniającą się lokalnym kolorytem, odwołującą się do własnych tradycji, doświadczeń i specyfiki. Spokojem i kontemplacją tchną filmy republik nadbałtyckich (Łotwa, Litwa, Estonia), wybuchowy temperament jest widoczny w twórczości południowców — mieszkańców Kaukazu (Gruzja, Armenia, Azerbejdżan), a ciepło i poetyckość to atmosfera filmów ukraińskich i moldawskich.

Jeszcze stosunkowo niedawno w ZSRR produkowano filmy w zasadzie w dwóch miastach — Moskwie i Leningradzie; obecnie około połowy krajowej produkcji filmowej przypada na wytwórnie innych republik.

„Mosfilm” — wytwórnia gigant

„Mosfilm” jest największą wytwórnią filmową w ZSRR i należy do największych na świecie. Dzieła znaczone tą marką są znane w wielu krajach; słynna rzeźba Muchinej „Robotnik i kolchoźnica” poprzedza czołówki filmów, które zyskały światową rozgłos, takich jak „Ballada o żołnierzu”, „Leżą żurawie”, „Wyzwolenie” czy „Wojna i pokój”.

„Mosfilm” zatrudnia 5 tysięcy ludzi rozmaitych zawodów, produkuje 50 filmów rocznie. „Mosfilm” to imponujące rozmachem miasto filmowe na południowym zachodzie Moskwy, dysponujące 13 halami zdjęciowymi.

Przemysł kinematograficzny ZSRR rozwija się nadal, zwłaszcza że dotychczasowe moce produkcyjne są już wyraźnie niewystarczające. Z tych właśnie powodów trwa obecnie generalna przebudowa „Mosfilmu”. Wzniesione zostaną tu nowe gmachy, wśród nich wielka hala zdjęciowa, unikatowy twór myśli konstrukcyjnej, w której na przykład będzie można zbudować dekorację osiedla robotniczego, widowni Teatru Wielkiego lub hali produkcyjnej dużego zakładu.

W wyniku tej przebudowy w sposób istotny skróci się cykl produkcyjny oraz zmniejszy koszty produkcji filmów.

Kilka słów o aktorach

Zdecydowana większość aktorów kina radzieckiego to kadry posiadające wyższe wykształcenie uzyskane bądź drogą ukończenia studiów teatralnych, bądź też poprzez studia na Wydziale Aktorskim Moskiewskiego Instytutu Filmowego (WGİK). Uczelnia ta kształci również przyszłych reżyserów, scenarzystów, operatorów.

Przebywający w WGİK korespondent paryskiego tygodnika „l'Express” napisał, że ta uczelnia „może przypisać swego francuskiego brata (paryski IDHEC) o zniechęcenie z zazdrości” i za

szczególnie godny podkreślenia uznał fakt, że wszyscy absolwenci WGİK mają po ukończeniu studiów zapewnioną pracę.

Wielu spośród radzieckich aktorów, dla których głównym miejscem pracy stał się teatr, lecz film, w okresie normalnych, wynikających z toku produkcji „przejęć” zdjęciowych ma możliwość podjęcia pracy w teatrach aktora filmowego. Teatry takie istnieją w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Tbilisi. Aktorzy poza tym, że otrzymują stałe miesięczne wynagrodzenie, mają okazję do doskonalenia swego warsztatu i utrzymywania się we właściwej formie. Współ z doświadczonymi reżyserami przygotowują oni spektakle, prezentowane następnie z powodzeniem szerokiej publiczności.

Widownia dziecięca

W niewielu krajach filmy dla dzieci są produkowane tak systematycznie, a jeśli nawet, to zwykle nie więcej niż 8—10 filmów rocznie. W ZSRR realizuje się corocznie około 30 pełnometrażowych filmów fabularnych, przeznaczonych dla młodej widowni. W Moskwie istnieje Centralna Wytwórnia Filmów dla Dzieci i Młodzieży imienia Maksyma Gorkiego, ale filmy przeznaczone dla młodych widzów realizują także wszystkie pozostałe wytwórnie w kraju.

W radzieckiej kinematografii pracującej na potrzeby widowni dziecięcej istnieje cały, ściśle ze sobą sprzężony, system instytucyj, nie tylko o charakterze twórczym, lecz także rozpoznawczych i planujących repertuar kin. Każde kino „dla dorosłych” ma w swoim programie specjalny seans „dziecięcy”. Bilet na taki seans jest pięciokrotnie tańszy od normalnego i kosztuje 10 kopiejek. Poza tym przeszło 350 kin przeznaczonych wyłącznie dla dzieci. Cała armia specjalistów trudni się tym, aby film trafił do młodego widza i uczył go rozumienia sztuki filmowej. Lecz wszystkie te szlachetne zamierzenia byłyby skazane na fiasko, gdyby kina dziecięce funkcjonowały na tych samych zasadach finansowych co kina dla dorosłych; w ZSRR kina dziecięce są całkowicie zwolnione od podatku dochodowego.

BORIS BIERMAN — APN



Przedstawienie z udziałem aktorów i muzyków. C.A.F.—Undro

naszych miast

Wypisy w pieciolinie



wychowanków Piotra Witka. Są to: koncertmistrz drzewian skrzypiec Wojciech Zdyb i skrzypek Andrzej Mazurkiewicz.

Z okresu nauki w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach pozostało mi zamilowanie do muzyki kameralnej. Staram się je pielęgnować w Kielcach. Przez kilka lat działał przy filharmonii kieleckiej 14-osobowy zespół smyczkowy Collegium Musicum, którego byłem członkiem. W tej chwili jestem kierownikiem i solistą sekcji smyczkowej, działającej równie przy filharmonii.

Piątkowe koncerty w filharmonii, audycje muzykalniące dla dzieci i młodzieży, wyjazdy w teren. Dni wypełnione muzyką. Piotr Witka znajduje też czas na działalność społeczną. Od szeregu lat jest członkiem Rady Artystycznej działającej przy filharmonii w Kielcach, jest także członkiem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków oraz pełni funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Koła Kieleckiego SPAM.

Cieszę się, że w Kielcach powiększa się środowisko muzyczne. Przybywa uczniów w szkołach muzycznych I i II stopnia. Ważne miejsce w edukacji muzycznej zajmuje Wydział Wychowania Muzycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej. To gwarancja, że przybywać będzie w Kielcach i regionie melomanów szukających dobrej muzyki. (DAP)

Bez retuszu

Nie mamy jeszcze, a na świecie także chyba jeszcze nie ma, opracowanego testu, który w sposób miarodajny pozwoliłby ocenić przydatność kandydata do zawodu lekarza nie od strony poziomu reprezentowanej przez niego wiedzy, ale właśnie kwalifikacji moralnych, cech charakteru. Zarzucone zostały dawne rozmowy z kandydatami na studia, prowadzone niegdyś w czasie egzaminu wstępnego na akademii medycznej, niewielki wpływ na wybór zawodu przez ucznia ma szkoła, stosunkowo największa jest tu chyba rola rodziców.

Do pewnego stopnia powinny wprowadzić uspokajające motywy wyboru zawodu lekarza podawane przez kandydatów na studia. Otóż — jak wynika z przeprowadzonych przed kilku laty badań — zdecydowana większość kieruje się przede wszystkim altruistycznymi pobudkami — chęcią niesienia pomocy innym, pragnieniem udziału w rozwiązywaniu trudnych problemów medycznych. Spórą rolę odgrywa wysoki status i autorytet społeczny lekarza. Pewną — choć zapew-

nienia sobie odpowiednich dochodów.

A jednak życie uczy, że postępowanie zgodne z tym, co wiążemy z pojęciem „altruizmu” typowe jest nie dla wszystkich lekarzy. Niektórzy młodzi ludzie swoje wyobrażenia o zawodzie lekarza zmieniają nawet już w latach studiów. Dlaczego?

Znakomity lekarz, prof. Julian Aleksandrowicz, powiedział

Czy wystarczą testy?

na ten temat: „Współczesny program nauczania medycyny, jak i modelowanie postaw adeptów, a więc również ich zawodowego etosu, nasuwają refleksje. Bardzo daleko bowiem odbiegają one od potrzeb dzisiejszego człowieka, który w lekarzu chce widzieć przyjaciela, a więc przede wszystkim osobę, którą darzy zaufaniem”. Dodał dalej, że świadome kształtowanie młodych może następować jedynie przez celowe, planowe i systematyczne oddziaływanie kadry nauczają-

cej na młodzież. Ale pedagogika jest sztuką — twierdził profesor. I dlatego, „niepowodzenia, jakie dostrzega starsze pokolenie lekarzy w rozwoju etosu młodszych kadr służby zdrowia, są w dużej mierze konsekwencją niewystarczającej wiedzy pedagogicznej naukowców medycyny”.

Nie tylko w medycynie wzrosła wartościowego pedagoga odgrywa tak zasadniczą rolę.

w Kielcach i Rzeszowie, swoich „filiach” AM w Krakowie. W szpitalach wojewódzkich pełniących rolę ośrodków nauczania wykładowcy akademicy zajmują m.in. stanowiska ordynatorów szpitali, kierują kilkumiesięcznym procesem nauczania stosunkowo młodych grup studentów starszych lat. Jest tu czas i miejsce na stykanie się nie tylko z codziennymi, typowymi problemami zdrowotnymi społeczeństwa, ale i na znacznie bliższe niż w dużych ośrodkach zaprzyjaźnienie się z docentami i profesorami, słowem — nauczycielami zawodu.

Bo egzaminacyjne testy dają uczelniom jedynie szansę na uzyskanie sprawnych intelektualnie kandydatów na lekarzy, do brzy natomiast lekarze opuszczają je tylko wtedy, gdy rzetelną wiedzę poprą wyniesionymi ze swej szkoły nawykami przyjacielskiego i bezpośredniego stosunku do chorych, zgodnego z zasadami etyki lekarskiej.

ZASTĘPCA

NUMER 247

STRONA 3

Kamienie mówić będą

Pozostają po nich kamienie z zatartymi już często napisami, mogły w lasach zagubione, grobowce i nagrobki na cmentarzach. Stanowią swoistą lekcję historii — mówią często o znanych i mniej znanych, także zapomnianych ludziach — działaczach, powstańcach, partyzantach zasłużonych dla regionu, poległych w walkach o wolność ojczyzny.

Niektórzy uczestnicy kampanii „Polska naszych dni”, a wśród nich **Władysław Pietrzykowski, Teresa i Zdzisław Sabatowie** z podziwu godną wytrwałością prowadzą poszukiwania i badania, przywracając pamięci ślady z przeszłości. W ten sposób m.in. powstała praca pt. „**Kwatery żołnierzy powstań narodowych na cmentarzach kieleckich**”. Można się z niej dowiedzieć, iż na kieleckich cmentarzach obok grobów żołnierzy z lat 1830—1831 i powstańców 1863—1864 znajdują się także mogiły towarzyszy, spiskowców ks. **Ściegiennego**, żołnierzy napoleońskich, nawet oficerów armii węgierskiej i tureckiej.

Jest np. zapomniany już dziś wzgórek na cmentarzu kieleckim (sektor 1B), gdzie pochowano być może ks. **Wincentego Biechońskiego**, który opuścił Seminarium Duchowne w Kielcach i poszedł do powstania, tam — kto wie — pochowani zostali **Bartłomiej Czachowski, Aleksander Gołębiowski, Eugeniusz Górkiewicz, Bolesław Koltonski** — żołnierze oddziałów Langiewicza i Grekowicza, inicjator kieleckiej wystawy rolniczo-przemysłowej w roku 1898, **Jakub Lewkin** — żołnierz carski, który zbiegł do powstańców i został później rozstrzelany w Kielcach, **Jan Lubieniecki** — uczestnik bitwy pod Małogoszczem, **Ignacy Siedlecki, Hipolit Zawadzki** — dowódca powstańców, który powołał pod broń górników, hutników i włóciarzy — ciężko ranny przewieziony został do Kielc i tam zmarł. Groby tych ludzi zaginęły.

Wiele grobów uczestników powstania styczniowego zachowało się. Na cmentarzu Starym w Kielcach znajduje się symboliczna mogiła **Wojciecha Biechońskiego** — wybitnego przywódcy powstania, członka Rządu Narodowego i sekretarza stanu, który działalność swoją rozpoczynał w „Organizacji Czerwonych” w Kielcach. Symboliczny jest też grób **Konrada Andrzejewskiego**, który walczył pod rozkazami **Dionizego Czachowskiego**, a później dowodził oddziałem Straży Narodowej w rejonie Mniowa, Strawczyzna, Obłęgorka i Chelmeć. W wielu bitwach powstania styczniowego, w tym w brawurowym ataku na Opatów brał udział **Andrzej Bruzda-Jakóbkiewicz** skazany później przez władze carskie na 8 lat katorgi. Na Syberii wziął udział w buncie zesłańców należących do „Organizacji Wolnego Sybiru”, którzy po rozbrojeniu eskortujących żołnierzy utworzyli Stany Zjednoczone Wolnej Syberii (1866 r.). Powrócił do Kielc i tu został pochowany. Na cmentarzu Starym pochowany został także **Ignacy**

Kasprzykowski — naczelny dyrektor muzyki b. wojsk polskich.

Na cmentarzu Wojskowym znajduje się grób weteranki 1863 r. — **Karoliny z Ostaszewskich Ostoji-Wojciechowskiej**. Była córką oficera wojsk napoleońskich, który po 10-letniej służbie w gwardii przybył na Kielecczyznę niewidomy. Córka nawiązała kontakt z tajną organizacją kobiet polskich. W okresie powstania jako kurierka dowoziła depesze i rozkazy do obozów Langiewicza i Kurowskiego. Ukrywała powstańców w swoim domu, a także przeprowadzała ich przez granicę. Kiedy miała pewnego dnia wyruszyć z kolejną misją powstańczą — została aresztowana i skazana na zsyłkę w głąb Rosji. Niewidomy ojciec wyprosił jednak u gen. Ksawerego Czen-gierego ulaskawienie dla córki. Podobnie u tegoż generała dzięki „sposobom” (prawdopodobnie za łapówkę) uzyskano wolność dla schwytanego przez żołnierzy carskich powstańca **Władysława Chmurzyńskiego**, późniejszego rewolucjonisty 1905 roku, prezentującego swoje wiersze i piosenki na ulicach Kielc. Sprawiał on niemało kłopotów władzom carskim. Zachowywał się o nim pewna anegdota. Otóż nie grzeszący majętnością **Chmurzyński** udał się po pożyczkę do reagenta, a było to akurat w czasie, gdy dotarła do Kielc wiadomość o klęsce floty rosyjskiej w bitwie z Japończykami. Gdy rejent pożyczki odmówił i nakazał przysiąc następnego dnia, dowcipny **Chmurzyński** powiedział: „Nie mogę czekać, panie rejencie, bo jestem w położeniu takim jak car **Mikołaj II** — on bez floty i ja bez floty”. Pożyczkę otrzymał. **W. Chmurzyński** pochowany został na cmentarzu Wojskowym.

(opr. th)

Znani i nieznani

„**Mścisław**”, „**Górka**”, „**Dziadek**” — to pseudonimy zasłużonego działacza ludowego i bojownika o utrwale-nie władzy ludowej na Kielecczyźnie — **Józefa Maślanka**. Urodził się 20 maja 1893 r. w Przyborowie w rodzinie chłopskiej, zmarł w Warszawie 7 października 1968 r. Po odbyciu służby wojskowej w pierwszej, a następnie w drugiej Brygadzie Legionów Polskich **Józef Maślanka** został zwolniony z wojska w 1920 r. i osiadł w niewielkiej wiosce pod Trembowłą. Od roku 1921 działał w Polskim Stronnictwie Ludowym „**Piast**”, będąc prezesem tej organizacji na powiat stopnicki (1927—29) oraz członkiem Zarządu Powiatowego PSL w Stopnicy (1931—34). W latach następnych **Maślanka** był zwolennikiem współpracy z Komunistyczną Partią Polski. Za swoją działalność polityczną, polegającą na organizowaniu kół Związku Młodzieży Wiejskiej RP „**Wici**” i zorganizowaniu manifestacji w Piasku Wielkim w gminie Ra-

W czasach współczesnych Mickiewiczowi „Pan Tadeusz” rozchodził się w nakładzie najwyższej 500 egzemplarzy rocznie. I to był bestseller! Dziś mimo milionowych wznowień „Pana Tadeusza” w księgarniach nie ma. Gdyby jednak wszyscy współcześni rzeźbiarze przestali nagle pracować, obszłoby to kilkaset osób. Tzw. dobra kulturalne są powszechnie dostępne. W tym sensie, że każdy może wejść do sali wystawowej czy na koncert. Gorzej natomiast ma się sprawa z dostępnością w sensie rozumienia prezentowanych w nich dzieł.

Z interesujących badań **W. Pielasińskiej** wynika, że 85 procent uczniów szkół zawodowych i średnich siebie samych uważa za wyrocznię: z czego i w jakim zakresie korzystać. Nie pomagają rodzice i nauczyciele. Efekt jest taki, że młodzieżowe upodobania niezmieniają się od lat tkwią w dziewiętnastowiecznej konwencji realistycznej. Jeżeli dodamy do tego obserwację, że w miarę dorastania potrzeba kontaktu ze sztuką nie rośnie, łatwo zrozumieć, dlaczego los współczesnej rzeźby obchodzi jedynie małą grupkę zainteresowanych. Trudno interesować się czymś, czego się nie rozumie. Młodzież i nie tylko młodzież woli kulturę masową — łatwą, lekką i przyjemną w odbiorze, tyle że ujednoliconą gusty (z ostatnich badań np. wynika, że bardzo wzrosła popularność filmu, a architektury — zmalała niemal do zera) i sposoby zachowania (dzisiaj zbiórka harcerska i posiedzenie rady zakładowej wyglądają tak samo).

Twórcy dziesięć latki mieli przed sobą bardzo trudne zadanie. Ideale wychowania socjalistycznego zakładają przecież wszechstronny rozwój człowieka, a więc również kształtowanie wrażliwości estetycznych, przygotowanie nie tylko do odbioru, ale również do umiejętności selekcji dóbr określanych mianem kulturalnych. Szkoła wprawdzie nie jest najważniejszym miejscem kształcenia estetycznego, ale jest to jedyne miejsce, gdzie można nauczyć sztuki dokonywania wyboru w tej dziedzinie. Do tego jednak, jak wiadomo, potrzebny jest określony zasób wiedzy.

Pierwotnie zamierzano więc stworzyć nowy przedmiot: kulturę w społeczeństwie. Projekt jednak upadł, ponieważ nie mamy na razie tradycji w nauczaniu tego przedmiotu, nie było jasnej koncepcji, kto i z jakim przygotowaniem, a także jakimi metodami miałby ten przedmiot wykladać. Co ciekawe, badana przez **W. Pielasińską** młodzież również uznała nowy przedmiot za zbędny, chociaż chętnie chodziliby wspólnie do teatru, kina czy na koncert oraz spotykała się z artystami.

Wiedza o kulturze znalazła się więc w programie wielu przedmiotów. Przy czym nie jest to tylko estetyka (czyli wiedza o

literaturze, teatrze, filmie, prasie, radiu, telewizji — w programie języka polskiego, plastyce — w programie plastyki i muzyce — w programie muzyki). Na lekcjach historii młodzież będzie bowiem poznawać kulturę materialną i intelektualną, a na zajęciach z pracy-techniki — kulturę techniczną i pracy.

Czterdziestoosobowy zespół specjalistów opracowujący program języka polskiego musiał, jak widać, dodać do

Muzy w szkole

tradycyjnej nauki o języku i literaturze nowe dziedziny, rozszerzyć wiedzę o poezji i prozie współczesnej, wprowadzić sylwetki nowych twórców. I wszystko to zmieścić w siedmiu latach (odliczamy nauczanie początkowe). W młodszych klasach kształcenie literackie i kulturalne jest połączone i obejmuje cztery wielkie kręgi tematyczne. Pierwszy spośród nich — to książki i filmy o sprawach niezwykłych, a więc baśnie w IV klasie, legendy i mity w V klasie, przygoda i fantastyka w VI klasie (m.in. „**Przygody Sherlocka Holmesa**”). Drugi obejmuje różne gatunki z polskiej literatury (Mickiewicz i Słowacki już w klasie IV!). Trzeci dotyczy twórców kultury, a czwarty współczesnych utworów dla dzieci i młodzieży. Nie są to tylko utwory literackie, program zaleca filmy (od „**Królowej Snieżki**”) Disneya po „**W samo południe**”), audycje telewizyjne i radiowe.

Już od siódmej klasy kształcenie kulturalne i literackie będzie się odbywało oddzielnie.

dzianów, a zwłaszcza za krytykę polityki zagranicznej **Józefa Becka** oraz wzywaniem do bojkotu wyborów i dążeniem do zmiany ordynacji wyborczej **Józef Maślanka** był kilkakrotnie aresztowany i więziony.

Zdecydowana radykalna i bezkompromisowa postawa polityczna zjednała mu uznanie i zaufanie działaczy Stronnictwa Ludowego. Wyrazem tego uzna-

„Mścisław”

nia był wybór **Maślanki** do Zarządu Wojewódzkiego SL w Kielcach w latach 1938 i 1939. W okresie okupacji niemieckiej **Józef Maślanka** był współorganizatorem SL „**Roch**” w Stopnicy (luty 1940 r.) oraz konspiracyjnych placówek chłopskich w powiecie stopnickim. W roku 1943 plk. **Józef Maślanka** zorganizował oddział partyzancki Batalionów Chłopskich, który w czerwcu 1944 r. włączony został do Armii Ludowej. Oddział ten działał m.in. na terenie powia-

konania i aktywną działalność polityczną ścigany był przez NSZ, które wydały na niego wyrok śmierci. Po wyzwoleniu Polski **Józef Maślanka** pełnił kilka ważnych i odpowiedzialnych funkcji państwowych i społecznych w Stronnictwie Ludowym, ZBoWiD i w administracji państwowej, m.in. kierował Wojewódzkim Urzędem Ziemskim (sierpień 1944 r.), był przewodniczącym Prezydium WRN w Kielcach, a następnie pierwszym wojewodą kieleckim

W tym posu-
mu chcieli
dycji literac
ry, jako os
która należy
władza się
dzie chro
średniowiec
ci. Nie znac
ostatnich k
będą się uc
ry czy teatr
mu chodzio
dziez rozum
wiązać je z
powstało.
Już od sió
wie oprócz
tur będą m
wiązkowo o
mów. W s
do nich: T
Kurosawy
Zefirellego,
ski” Eins
Cacoyannis
„Siódma pie
więc nie ty
ce wybitne
W szkolnej
się około s
cji (bardzo
wiem lista
Przewidzia
stanie z p
muzycznych
(tak długi
dzie na up
plastyki). S
klasy. Zaję
tyki — to
własnej tw
popatrzenia
co zasługuj
my obejmuj
historii sztuki

Przewidzia
stanie z p
muzycznych
(tak długi
dzie na up
plastyki). S
klasy. Zaję
tyki — to
własnej tw
popatrzenia
co zasługuj
my obejmuj
historii sztuki

Przewidzia
stanie z p
muzycznych
(tak długi
dzie na up
plastyki). S
klasy. Zaję
tyki — to
własnej tw
popatrzenia
co zasługuj
my obejmuj
historii sztuki

A więc k
nia kultu
ciolacje
nia, że sw
artystyczna
ki — to jed
i należy res
i młodzieża
Bo też mo
powiedzi nie
muzyki i p
mie języka
takich możli
stawienia, p
scenariusze.
czasie zaję
bowiązuju
klasy.

Oczywiście
wi szkolne
do uczestni
i owo zarz
przykład w
towej literat
wśród lekt
nie je
albo dla
runki literat
zupnie ma
nie jednak
ze to, o c
to w ostat
nie ostatecz
lata przed
wadeniem
W każdym
chociaż obs
atrakcyjne
zrealizowa
na sprawę
klaruje się
szkoły.

W każdym
chociaż obs
atrakcyjne
zrealizowa
na sprawę
klaruje się
szkoły.

(wrzesień
województwa
do spraw
dziennik 1944
ministra
nie je
posłem do
rodowej, a
Ustawodaw
goskiego
Zarządu W
Bydgoszcz
wiele lat p
Kielcach
45) i wicepr
rządu Głow
dowego. Był
Rady Naczel
członkiem X
ZSL (1957—
w 1952 r. na
re **Józef Ma
działal w
nictwie Lud
Województ
w Warszawie
Naczelnej R
o Wolność
w Warszawie
ją aktywną
na, politycz
Maślanka d
polskiej p
kochał i k
całe życie.
BOŻENA**

...są tłumaczy
na IV Międzynarodowy
Tłumaczy Literatu-
ry w Warszawie
...złota się Brze-
...Budapesztu, któ-
...zajmuje się
polskiej prozy
...się pani
...słowy do tłuma-
...interesuje mnie
...może dlate-
...ze wsi. Tłum-
...pisarzy zwi-
...Ogrom-
...też do
...która in-
...nawet bar-
...treść książki
...nie podoba mi się
...języka, nawet
...nie potra-
...do tłumaczenia
...jest
...literatura polska
...bardzo popularna,
...wśród inteligencji
...rozchodzi się

— Jakie wrażenia przyniósł pani zjazd tłumaczy literatury polskiej?
— Jest to wspaniała impreza i zachwycona jestem faktem, że Polacy tak dużo robią, by literatura ich była popularyzowana na całym świecie. Jest to bowiem naprawdę dobra literatura i warto ją popularyzować.
— Nad czym pracuje pani aktualnie?
— Tłumaczę „Pole nicozje” Safiana, w najbliższym czasie planuję przekład „Opowiadań” Pruszyńskiego, a marzę o przetłumaczeniu jakiegoś utworu myśliwskiego i najnowszej książki Nowaka.

Rozmawiała
BOŻENA KRUPA



CAF-MTI

„ZŁOTO NA ŚMIETNIKACH“

Surowce wtórne – sprawa wielkiej wagi

Wywiad z podsekretarzem stanu
w Urzędzie Gospodarki Materialowej
mgr. Jerzym Graczykiem

— Panie ministrze, redakcja nasza prowadzi od kilku tygodni akcję, której nadaliśmy hasło: „Złoto na śmietniku”. Obserwujemy wciąż ogromne marnotrawstwo wielu surowców. Gdy mowa o surowcach wtórnych, pozyskiwanych od ludności, myśli się przede wszystkim o makulaturze. Ale sprawa przecież do tego się nie ogranicza?

— Skup makulatury to rzeczywiście obecnie w tej dziedzinie główny kierunek działania. W 1975 roku udało się odzyskać 381 tys. ton makulatury, w 1978 roku — ponad 400 tys. ton. Osiągnęliśmy wówczas rekordowy wskaźnik 380 kg makulatury na 1 tonę produkcji papieru. Odzysk makulatury jest już dziś w Polsce wyższy niż średnio w Europie, choć niższy wciąż niż w krajach najbardziej rozwiniętych.

W innych dziedzinach sytuacja jest trudniejsza. W kręgu naszych zainteresowań znajduje się wykorzystanie tzw. pożytków włókienniczych, kości, stłuczki szklanej, odpadów tworzyw sztucznych, opakowań jutowych, bieżnikowanie opon, a także skup opakowań szklanych, którymi zajmuje się bezpośrednio przede wszystkim sieć handlowa.

— Wróćmy jeszcze do makulatury. Usprawienie sku-

pu i zbiórki może chyba pozwolić na dalszy postęp w tej dziedzinie?

— W bieżącym roku działać będzie około 4.120 stałych i ruchomych punktów skupu. Jak oceniamy, potrzeba jeszcze, głównie w dużych aglomeracjach miejskich, około tysiąca punktów skupu. Pozwoli to uzyskać wskaźnik — 1 punkt skupu na 10.000 mieszkańców. Zamierzamy również wrócić do systemów prywatnych punktów skupu makulatury i tzw. pożytków włókienniczych, czyli zużytej odzieży, prowadzonych w ramach Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Przepisy ustalono bardzo korzystne. Przewidują one m.in. zryczałtowany podatek, a także możliwość handlu używaną odzieżą bez dodatkowego opodatkowania.

Na rozwoju sieci skupu nie będziemy poprzestawać. Chcemy również odbierać część surowców nieodpłatnie z mieszkań. Wiele osób nie jest zainteresowanych zyskiem związanym ze sprzedażą — chętnie jednak przekazuje stare gazety czy zepsutą lodówkę pod warunkiem sprawnego i terminowego odbioru w uzgodnionym czasie. Widzimy tu ważne zadania m.in. dla dozorców.

Chciałbym też zwrócić uwagę, iż podniesione zostały ceny na niektóre gatunki makulatury, m.in. bardzo wartościową makulaturę natronową (worki, tektura itp.). Część tektury odzyskujemy bezpośrednio produkując z niej różnego rodzaju opakowania.

— Decyzje Prezydium Rządu przewidują intensyfikację zagospodarowania odpadów włókienniczych. Jakie działania podejmowane są w tej dziedzinie?

— Do 1990 roku mamy dodatkowo zagospodarować 100

tys. ton tzw. pożytków włókienniczych. Nakłady inwestycyjne związane z tym sięgają ca 5 mld zł. Część odpadów przeznaczona jest na cele włókiennicze — produkcję przedzię zgrzebnej, koców, ocieplaczy itp. Większość zużywaną będzie na różne cele techniczne. Wytwarzana będzie m.in. włókninowa wkładka do papy. Zastąpienie w papie tektury przez włókninę przyniesie około 5-krotne zwiększenie jej trwałości, zapewni elastyczność, pewną rozciągliwość itp. Kolejne wyroby z odpadów włókienniczych to elementy budowlane służące do wygłuszania mieszkań, podkładki pod wykładziny podłogowe, wyroby izolacyjne z włókien sztucznych, a także tymczasowe drogi.

Dzianiny i tkaniny czysto wełniane wykorzystywane będą w całości przez przemysł włókienniczy. Dla zaktywizowania skupu pożytków wełnianych zamierzamy wielokrotnie podnieść ich ceny.

— Codziennie wyrzucamy na śmietnik ogromne ilości opakowań z tworzyw sztucznych i różnego rodzaju nietypowych opakowań szklanych. Nikt ich nie chce...

— Skup stłuczki od ludności nie jest prowadzony ze względu na brak rozwiniętej technicznie bazy skupu. Skup od zakładów daje około 40 tys. ton rocznie. Stosowanie stłuczki w produkcji szkła obniża zużycie energii i surowca, może ona bowiem stanowić niekiedy nawet 25 proc. wsadu. W bieżącym roku huty wykorzystują w znacznym stopniu powstałe w latach ubiegłych zapasy stłuczki z własnej produkcji. Zapasy te jednak maleją i od przyszłego roku skup powinien wzrosnąć o około 80 proc.

Instytut Szkła w Krakowie opracował technologię produkcji grysu szklanego na elewacje budynków mieszkalnych. W ciągu najbliższych 10 lat należy zbudować co najmniej 5 zakładów przerabiających po 10 tys. ton. W przyszłości należy się spodziewać stosowania podsypki szklanej w drogownictwie.

Jeśli chodzi o poużytkowe tworzywa sztuczne, zagospodarujemy ich obecnie za ledwie 3-4 tys. ton. Zasoby oceniane są na około 30 tys.

ton. Dla wykorzystania zużytych opakowań z tworzyw sztucznych itp. konieczne są jednak nowe inwestycje. Zapewnione zostały środki na budowę pięciu zakładów przerabiających łącznie około 25 tys. ton, plan przewiduje m.in. rozbudowę zakładu w Końskich. Niestety, resort budownictwa nie przydzielił koniecznych limitów przerobowych.

— Kończąc naszą rozmowę chciałbym zapytać: jakie są aktualnie najważniejsze zadania resortu w dziedzinie zagospodarowania surowców wtórnych?

— Podstawowa sprawa to zapewnienie sprawnego funkcjonowania całego systemu. Składa się na niego sieć punktów skupu, uwzględniająca nowe formy skupu objazdowego, właściwe ceny, marże, a także wszystkie niezbędne środki materialno-techniczne do przerobu wstępnego oraz środki transportu. Ta ostatnia sprawa jest obecnie bardzo ważna, bowiem brak transportu utrudnia realizację bieżących zadań.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

JULIUSZ JAN BRAUN

150-letnie źródła

Od 1825 r. a więc już przeszło 150 lat eksploatowane są źródła wód mineralnych w uzdrowisku Busko-Zdrój. Mimo półtorawiecznej eksploatacji źródła są nadal wydajne i zasoby wód w rejonie Buska-Zdroju wystarczą jeszcze na wiele lat.

W rejonie Buska-Zdroju i Solca-Zdroju odwieczono ostatnio kilka nowych źródeł wód mineralnych. Na bardzo aktywne źródło wody bromowej natrafiono w Żernikach. Jeden litr wody z tego źródła zawiera aż 337 miligramów bromu, a więc pięciokrotnie więcej niż obecnie eksploatowane źródła w kraju. (akw)

W złotej wieki



CAF-Broniarek

ROŻOWA KASZA

25 dkg żurawin, 3,5 szklanki wody, 2,5 łyżki kaszki manny, 4 pełne łyżki cukru, 1/2 płaskiej łyżeczki soli.

Przebrane żurawiny sparzyć na sicie i przetrzeć sok na miksie. W większym garnuszku zagotować 3 szklanki wody, wlać mąkę rozprowadzoną zimną wodą, posolić i gotować 10 minut. Następnie odstawić z ognia, dodać surowy sok żurawinowy, cukier i ubijać trzepaczką do piany, aż kaszka utworzy puszysty, różowy krem. Rozłożyć na miseczki i pozostawić w chłodnym miejscu. Podając, polać surowym sokiem owocowym lub przybrać surową galaretką.

GRZANKI SZWAJCARSKIE

8-16 kromek czerstwej bułki, kilka łyżek mleka, 2-3 jajka, 25 dkg drobno startego ostrego sera, trochę maki, 2-3 łyżki tartej bułki, trochę pikantnej przyprawy „winiary”, tłuszcz do smażenia.

Bułki skropić mlekiem (nie moczyć), następnie kolejno obtaczać w mące, rozbitych jajkach, serze, znów w jajkach, serze, jajkach i tartej bułce zmieszanej z pikantną przyprawą. Kłask grzanki na mocno rozgrzany na patelni tłuszcz, smażyć z obu stron na rumiano, zaraz podawać do czerwonego wina lub ukiszonego w domu czerwonego barszczu.

SPAGHETTI PO WŁOSKU

1/2 kg suchego makaronu spaghetti, 3 litry wody, sól, 2 łyżki oleju sojowego, mały słoik sosu ketchup, 4-5 łyżek startego ostrego sera, 2 łyżki masła, 40 dkg wątróbek drobiowych lub kielbasy serdelowej, albo ugotowanego poprzedniego dnia mięsa, 1 cebula, tłuszcz do smażenia.

W dużym garnku zagotować wodę z solą i olejem: do wrzątku kłaść stopniowo cały, nie połamany makaron i od chwili ponownego zawrzenia wody — gotować około 20 minut. W tym czasie rozgrzać na dużej patelni tłuszcz, włożyć wymoczone i pokrajane w paski wątróbki lub kielbasę czy mięso i szybko (około 5 minut) podsmażyć na dużym ogniu na rumiano, dodając po 3 minutach pokrajaną w plastry cebulę, sól i pieprz, po czym wlać sos ketchup i rozgrzać. Gdy makaron jest miękki — odlać wodę, dodać masło i starty ser, dobrze wymieszać. Wyłożyć makaron na półmisek, w środek włożyć mięso w sosie, posypać zieleniną; do potrawy podać zieloną sałatę, cykorię lub surówkę z kiszonej kapusty, jabłka i cebulki.

Podróże bez dewiz

Finlandia po raz pierwszy

Helsinki w mroku nocy, podświetlone ostrym światłem ulicznych latarni wydają się puste i zimne. Zimna spodziewa się zresztą każdy odwiedzający Finlandię po raz pierwszy. A noc wyjątkowo ciepła, mimo iż lato ma się właściwie ku schyłkowi. Na nabrzeżu, do którego z wolna dochodzi nasz prom — garstka ludzi i sznur oczekujących na załadowanie samochodów.

„Wilanów” już stoi przy nabrzeżu. Z wysokiego pokładu widać podświetlony Pałac Prezydencki. Na placu poniżej czynny jest w każdy dzień powszedni targ. Można tu nabyć to wszystko, co na każdym innym targu europejskim — warzywa, owoce, nawet ubrania. Ponadto sprzedawcy oferują tu różnego rodzaju pamiątki ludowe, wyroby wikliniarskie, słynne „finki”. Przy jednym ze stoisk oferuje skóry renifera, lisie i także z wilka młody brodac. Ubrany w strój trapera pasujący raczej do krajoobrazu kanadyjskiego, z dużych rozmiarów nożem wsuniętym za pas targuje się w każdym chyba języku. W tym również i po polsku, wymawiając z dość dobrym akcentem większość... niecenzuralnych słów.

O swoim prezydencie Finowie mówią żartobliwie, że jest jednym z najbardziej zorientowanych w cenach rynkowych przywódców na świecie. Wystarczy mu po prostu wyjść na balkon swego pałacu.

„UWAGA: LOSIE!”

Ale rynek i Helsinki obejrzymy dopiero później. Za parę dni, kiedy już lepiej poznamy Finlandię. Na razie przed nami parę godzin jazdy samochodem do odległego o 300 km Juvaeskyllae. Wyjazd z Helsinek doskonałą, trzypasmową autostradą oświetloną przeciwmgiełnymi światłami przez wiele kilometrów.

Już tu widzimy poustawiane ostrzeżenia o „przechodzących losiach”. Dalej, dużo bardziej na północ, zdarzają się, i to w dużych ilościach, renifery, tak nie.



Na zdjęciu: centrum Helsinek.

ryb. Ogrzane od wiatru i słonecznej wody tworzą się najlepsze reklamy towaru. Nie może być wątpliwości, iż ryby pochodzą prosto z morza...

rozłącznie kojarzące się nam z Finlandią.

„GDY STWORZYCIEL ROZGNIEWAŁ SIĘ...”

„Kiedy Bóg stworzył świat — tłumaczył mi pewien płowowłosy Fin o budowie drwa — zapomniał zupełnie o Suomi. Wszędzie na Półwyspie Skandynawskim była woda, a u nas skalisty teren pokryty w całości lasami. Finowie zaczęli się buntować, a to bardzo rozgniewało stworzyciela. Domagacie się wody?! Więc będziecie jej mieli aż nadto. I cisną ogromną skałą w Finlandię. Potężny głaz rozprysnął się na kawałki, które powybijały wśród lasów wielkie dziury. Te natychmiast wypełniły się wodą”.

Finowie z pewnością nie mogą teraz narzekać na brak wody. Samych jezior jest tu blisko 63 tys., a ich powierzchnia zajmuje 10 procent powierzchni kraju. Lasów też jest dużo. Finlandia to najbardziej zalesiony kraj w Europie, nie więc dziwnego, iż właśnie przemysł drzewny stanowi podstawę jej gospodarki.

SAUNY I... MECHANIZACJA

W drodze do Juvaeskyllae, 64-tysięcznego dziś miasta, które

prawa miejskie otrzymało zaledwie w 1837 r. niezmiennie lasy, jeziora i skaliste pobocza. Kiedy już zacznie przeczekać się mgła wyrzemy małe domki rozrzucone na polankach wśród lasów. Nad jeziorami. Wszystkie z małą przystanią i nieodłączną sauną. Małe poletka uprawne na skalistym terenie. W prawie każdej zagrodzie ciągniki i sprzęt zmechanizowany. Choć grunty orne to zaledwie 8 procent Finlandii, jej rolnictwo należy do najbardziej zmechanizowanych w Europie. Ale w okresie żniw zazwyczaj padają deszcze i kiedy trafi się słoneczny dzień trzeba wszystko jak najszybciej zebrać, by uchronić cały plon przed zniszczeniem...

Mijamy po drodze parterowe w większości zabudowania drewniane o kolorze brązowym, stojące na podmurówkach. Nawet te najbardziej proste stawiane tak, by nie ingerowały w naturę. Wszystkie wkomponowane w krajobraz.

JEDZĄ... MUCHOMORY!

Suomi — kraj kojarzący się nam ze współczesnym wzornictwem przemysłowym, ale i także z muzyką Sibeliusa, z Lapponią i reniferami, z doskonałymi sportowcami, by wspomnieć choćby o legendarnym Paavo Nurmiem zdobywcy 9 złotych i 3 srebrnych medali olimpijskich w latach 1920-28. Finowie uwielbiają sport. Biegają pasjami. W zimie na nartach, w lecie na nartorolkach. Nie mniej popularnym sportem są tu rajdy samochodowe. W parę dni później mieli potwierdzić swą supremację na szutrowych drogach w Rajdzie Tyśiąca Jezior.

Przed świtem, kilkanaście kilometrów przed Juvaeskyllae zatrzymujemy się na parkingu w lesie. Nagle wszystkich ogarnia wielkie podniecenie. Grzyby. Wszędzie. Wśród wysokiej trawy koźlaki. Nie brak i borowików. Można je, jak to się mówi, kosą zbierać. Tuż przy parkingu? I nie dziwnego. Przynajmniej dla Finów. Prócz kuriek i pewnego gatunku... muchomora, gotowanego później wielokrotnie i odpowiednio preparowanego, Finowie, choć wychowani wśród lasów, grzybów nie jedzą!

Tak. Co kraj, to obyczaj...

MICHAŁ TOKARCZYK

Małżeństwo we Francji

Życie na próbę” poprzedza prawie 99 procent małżeństw zawieranych w Szwecji. W ostatnich latach ten model obyczajowy z powodzeniem przyszedł się na grunt także innych krajów Europy zachodniej, a w Stanach Zjednoczonych liczba „mieszkających razem” bez ślubu od roku 1970 wzrosła dwukrotnie.

We Francji jeszcze 10 lat temu „tylko” 17 procent przyszłych małżonków żyło w takim związku, ale już w roku ubiegłym było ich 44 procent.

Postawione w tytule pytanie powraca coraz częściej na łamy zachodniej prasy, pada w dyskusjach tamtejszych ekspertów obyczajowości i... wciąż pozostaje bez odpowiedzi. Nie może być zresztą inaczej.

Francuski Państwowy Instytut Badań Demograficznych (INED), w oparciu o wyniki przeprowadzonej w tym roku ankiety na temat stosunku do „wspólnego zamieszkania” mężczyzn i kobiety bez ślubu stwierdza, że 8 procent rodzinów dzieci, które pragną wejść w taki związek, jest temu zde-

cydowanie przeciwnie, cent wyraża dezaprobatę nie formułując żadnego procent ankietyowanego. Stan postawa znacznie pozostawiona jakichkolwiek interwencji, 11 procent bez zastrzeżeń stanowisko, a 8 procent w wi-

Ze

cz

Zastrzeżenia, nie dzo gwałtowne, wycze na prowincji, wsi. Tam też do- tle czasem do- matów, jak chociaż- blenie, gdzie w zabił 18-letnią có- czony jej decy- nia bez ślubu z- cem.

Rejestracja słońi

W Indiach zakończono pierwszy w historii tego kraju spis dzikich słońi, żyjących w południowych stanach. Okazało się, że na wolności żyje tylko około 3 tysięcy tych zwierząt. Każdy z olbrzymów ma swoją „metrykę”, w której odnotowane są jego dane: wzrost, rozmiary oraz odciski kopyt.

Jeszcze na początku naszego wieku wielotysięczne stada sło-

ni zamieszkiwały dżungle indyjskie. Jednakże masowe polowania w celu zdobycia cennych kłów, a także skurczenie się powierzchni lasów sprawiły, że dzisiaj słońie są gatunkiem wymierającym. Dlatego też rząd Indii wprowadził pełny zakaz odstrzału słońi.

W wyniku spisu uczeni uzyskali wiele ważnych informacji dotyczących życia i zwyczajów tych wielkich ssaków. Na przykład ustalono m.in., jak długo obszar potrzebujący słońie oraz ile zjadają w ciągu roku trawy i liści. Jest to istotna wiadomość, potrzebna do prawidłowej organizacji dokarmiania słońi w okresie suchego, upalnego lata, kiedy z głodu dokonują one niszczących „napaści” na pola uprawne.

Planuje się także zorganizowanie „opieki zdrowotnej” dla słońi. Okresowo, każdy „pacjent” — uśpiony poprzednio specjalnymi pociskami — zostanie poddany badaniom kontrolnym i w razie potrzeby skierowany na leczenie.

Herbata na lodowcu

W Pamirze, gdzie szczyty pokryte są wiecznym śniegiem, a latem ciągnie od lodowców przenikliwy ziąb i nawet w sierpniu nierzadko szaleją wichury, radzieccy naukowcy rozpoczęli próby uprawy kawy i herbaty. Pierwsze eksperymenty wypadły zachęcająco.

NUMER 247

STRONA 6-7

Opolskie perypetie Moniuszkowskiej „Halki”

5 maja br. minęła 160 rocznica urodzin ojca opery polskiej — Stanisława Moniuszki. Może z tej okazji warto przypomnieć mało znany epizod dotyczący jednego z przedstawień opery „Halka”.

Od daty wystawienia tej najbardziej z polskich oper upłynęło przeszło 120 lat. Jak dotąd, czas nie zdążył przesunąć jej do lamusa historii i ta powszechnie znana i lubiana opera wciąż cieszy się nie słabnącym powodzeniem. Wypadki dziejowe, oprócz kłopotów z wystawieniem „Halki” dopisywały jeszcze interesujący — chociaż dla nas smutny — rozdział do historii opery Stanisława Moniuszki.

Było to 28 kwietnia 1929 r. Do Opola przybyli artyści katowickiej opery, aby w mieście nad Odrą wystawić „Halkę”, o wystawienie której tak usilnie zabiegał Związek Polaków w Niemczech.

W oznaczonym dniu sala opolskiego teatru do ostatniego miejsca zapełniła się ludnością polską. Polacy byli spragnieni polskości, którą chcieli zobaczyć na scenie w postaci śpiewu, strojów, muzyki i tańca. Kiedy podniosła się kurtyna na początku II aktu i rozpoczął się polonez, zebrana publiczność powstała z miejsc. Owacjom nie było końca. Na wielu twarzach pojawiły się łzy.

W momencie, kiedy Halka śpiewała arie „Gdyby rannym słonkiem” bojówkarze niemieccy wrzucili na widownię cuchnącą bombę. Na 15 minut przerwano przedstawienie, aby wywietrzyć salę teatralną.

Występy katowickich artystów dobiegały końca. W tym czasie niemieccy bojówkarze zbrali się przed budynkiem teatru, na rynku, na ulicy i przy wejściu do tunelu prowadzącego na perony dworca kolejowego.

Rozpoczęli wściekłą nagonkę na naszych aktorów. Bili ich pałkami po głowach, pluli w twarz, deptali otrzymane od publiczności kwiaty, słowem — zorganizowana grupa napastników znieważała moralnie i fizycznie polskich artystów. Polacy odnieśli poważne rany i potłuczenia ciała. Były wypadki złamania ręki czy obojczyka.

Wypadki opolskie znalazły szerokie odbicie w prasie, a nawet zainteresowała się ich przebiegiem Liga Narodów. Odbył się proces. Wyrokiem sądu bojówkarze niemieccy zostali skazani na kilka miesięcy wię-

zienia i karę grzywny. W ostateczności jednak sąd wyższej instancji skazał napastników tylko na karę grzywny.

Warto dodać, że obrońcą niemieckich „bohaterów narodowych” w procesie sądowym był późniejszy generalny gubernator okupowanych ziem polskich przez hitlerowców dr Hans Frank, a po dojściu Hitlera do władzy gwakciele polskiej kultury zostali odznaczeni za tępienie polskości na „niemieckim” Śląsku.

TADEUSZ STOLARSKI

Lasom na odsiecz

Dęby umierają przy autostradzie

Wbrew pozorom Jugosławia nie należy do krajów przesadnie zasobnych w lasy. Zajmują one około 34 procent ogółu powierzchni kraju, z tym że na przykład w Republice Słowenii odsetek ten wynosi 50 procent, a w Republice Serbii tylko 26. Mocno przereźdzone są również wspaniałe ongiś lasy Dalmacji. Lasy jugosłowiańskie są w ogóle bardzo intensywnie eksploatowane, jako że kraj należy do potentatów przemysłu drzewno-mieblarskiego i celulozowego.

Na ostatnim kongresie ekologów z udziałem ponad 300 fa-

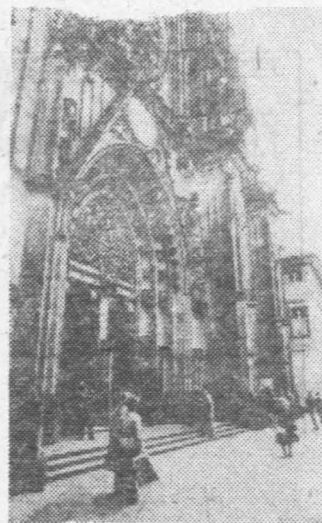
chowców z całego kraju pracowano więc nad projektem kompleksowego programu ochrony lasów przed nadmierną eksploatacją i narastającym niebezpieczeństwem zatruwania drzewostanu wyziewami wielkich zakładów przemysłowych. Stwierdzono zarazem, iż lasom grożą i inne poważne niebezpieczeństwa: mianowicie duże partie lasów od dopływu wód podziemnych odcina często budowa dróg i gazociągów. Stało się tak na przykład przy budowie autostrady Zagrzeb — Karłowac. Położone wzdłuż tej trasy wspaniałe lasy dębowe dziś powoli usychają.

Ekolodzy, powołując się na obowiązujące w SFRJ ustawy, przypominają o konieczności konsultowania każdej tego rodzaju inwestycji ze specjalistami ochrony przyrody. Nawołują również do przestrzegania obowiązującej przy wyrębie lasu zasady, iż za każdy metr kwadratowy ściętego drewna należy zapłacić równowartość kosztów zalesienia 12 metrów kwadratowych powierzchni lesnej.

Niezbędna jest, ich zdaniem, również bardziej konsekwentna realizacja obowiązku wpłacania na fundusz zalesiania części wpływów uzyskiwanych z turystyki. Ekolodzy twierdzą zresztą, iż tylko ścisłe przestrzeganie ustawowych przepisów o eksploatacji i ochronie lasów może uchronić kraj od nieodwracalnych skutków dla środowiska.

ZDZISŁAW JAGIELSKI (Interpress)

„Złota Brama”...



...katedry św. Wita w Pradze — najpiękniejszej czeskiej budowli gotyckiej.

CAF—Kłof

Lawrence Black

Głodowe honorarium



Z teki Alfreda Hitchcocka

4

Warren Jukes sięgnął ręką w kierunku guzika dzwonka, Trevathan pospiesznie przykrył dzwonek dłonią.

— Niech pan zapomni, co powiedziałem, Warren. Pan wie, to nie było skierowane do pana. Ostatecznie zna mnie pan od dwudziestu lat.

— Gdybym mógł panu płacić więcej, Jim, uczyniłbym to chętnie. Ale muszę myśleć o akcjonariuszach. Jeśli oni co pół roku nie mogą zdeponować w banku tłustego czeku z dywidendami...

— Rozumiem, Warren.

— Drukujemy obecnie dwie pańskie nowelki w miesięcu. Jeśli panu honoraria nie wystarczają na życie... proszę, chętnie będę drukował trzy nowelki, bo przecież chleb tak podrożał. Ale istnieje jeszcze inne wyjście: reklama. Niech pan się rozejrzy i zobaczy, ile pieniędzy wydaje się dzisiaj na reklamę! Nawet banki się reklamują. One mają tak dużo pieniędzy, że wprost nie

5

wiedzą, jak je wydać. Niekoniecznie trzeba pisywać tylko krótkie nowelki kryminalne, Jim.

— Bardzo to miło, Warren, że chciał mi pan pomóc. Jeśli będę mógł, będę pisał trzy nowelki w miesiącu. Nad tym, co pan proponował, jeszcze się zastanowię. Agencje reklamowe płacą zapewne więcej niż pięć centów za słowo. Coś to już da. Być może także w bankach...

Warren Jukes wstał.

— No, widzi pan, tak mi się pan lepiej podoba. Patrzeć w przyszłość z ufnością, nigdy się nie poddawać. Głowa w górę i nacierać na wroga! Poślerny panu czek w terminie, jak zwykle.

Jim Trevathan siedział przy swoim zniszczonym biurku i patrzył na pustą kartkę papieru, którą właśnie wkręcił do maszyny.

6

Znowu nadszedł czas, aby napisać nowelkę, której tematem będzie napad na bank. Ostatnia nowelka miała za temat morderstwo na tle zazdrości, poprzednia była o kidnaperstwie; tak, czas znowu na napad na bank.

Trzy i pół tysiąca słów, pięć centów za słowo, sto siedemdziesiąt pięć dolarów... Głodowe honorarium. Istnieją pisarze bestsellerów, których książki przerabia się na filmy, sztuki teatralne. Przekłada się je na obce języki. W końcu otrzymują sto dolarów za słowo. Sto dolarów? Pięćset, tysiąc dolarów!

Tysiąc dolarów za słowo. Jim wpatrzywał się w nie zapisaną kartkę w starej maszynie. Tysiąc dolarów za słowo... Powoli stuknął w pierwszą literę, potem w drugą i trzecią, następnie w przerywnik. Już zarobił tysiąc dolarów... Zaczął pisać drugie słowo, sześć liter i przerywnik...

(Dokończenie w następnym numerze)

czy bez...?

Przestrzegają tych samych, co i one, rodzinnych ceremonii i obrzędów, wykonują te same obowiązki.

„Rewolucja nie jest aż tak rewolucyjna” — stwierdza Odile Bourguignon, podsumowując wyniki wspomnianej już ankiety INED, i dodaje: „Wspólne mieszkanie stwarza wszelkie pozory obalenia społecznych tabu. Są to tylko jednak pozory, bo w rzeczywistości ta for-

ma współżycia utrzymuje podstawowe wartości małżeństwa”. Zresztą to „życie na próbę” zazwyczaj kończy się jednak jak najformalniejszym ślubem.

70 procent Francuzów uważa, że ślub jest konieczny wtedy, gdy ma urodzić się lub już urodziło się dziecko. Innym powodem zawierania małżeństwa — po dłuższym lub krótszym okresie życia bez ślubu — jest presja tradycji i opinii publicznej. Ten nacisk bywa czasem podstępny i brutalny. Wiele już małżeństw zawarto (nie tylko we Francji) ze względów mieszkaniowych, zawodowych, protokolarnych itd. Ale nie zawsze o nacisk chodzi. Większość kobiet we Francji uważa, że ślub daje im poczucie bezpieczeństwa. Charakterystyczne jest przy tym, że pary, które mają już za sobą okres „przygotawczy” stawiają małżeństwu szczególnie wysokie wymagania.

Wszystko to nie zmienia faktu, że w ciągu ostatnich dwunastu lat liczba rozwodów we Francji zwiększyła się aż dwukrotnie.

STANISŁAW KUŹNIAK

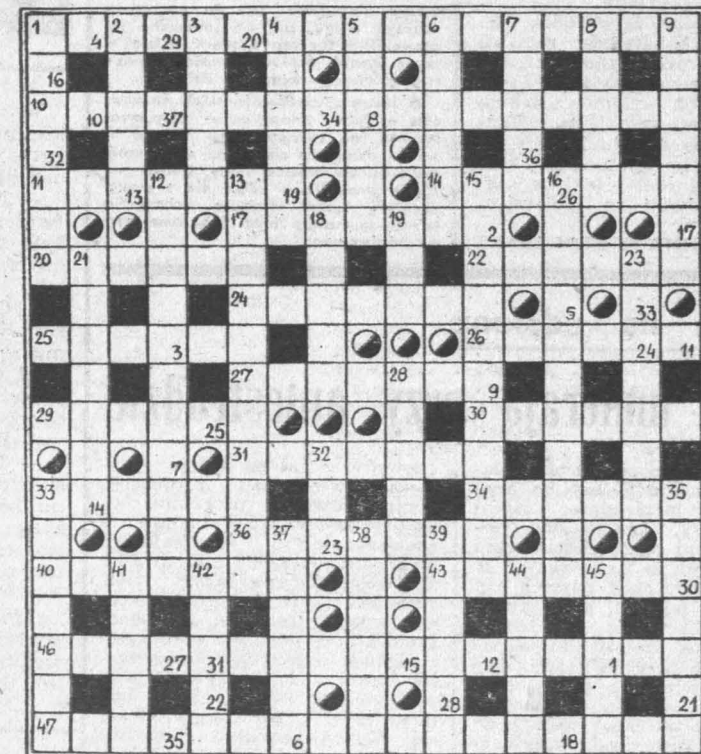
krzyżówka

(z hasłem — nr 247)

P o prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z krótkopodnumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności odpowiadających im liczb dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1. Wszystko, co z obcych krajów pochodzi, 10. kłamstwo przysięga potwierdzone, 11. lotnik, 14. neurolog (1897-1963), profesor Akademii Medycznej w Warszawie, członek PAN, „Histopatologia układu nerwowego”, 17. dział mechaniki, 20. śpiewający Adam, 22. cienka linka z ciężarkiem, którą się rzuca na nabrzoże lub inny statek w celu podania pomocy, 24. apetyt, chęć, 25. odmiana poliforcyczna dwutlenku tytanu, 26. kura znosząca jaja, 27. Julian (1892-1930), poeta i tłumacz, bajki i liryka nastrojowa, wspomnienia łowieckie, 29. przeżycie spowodowane okrucieństwem, 30. sąd, zdanie, 31. Aleksander W. (1730-1800), feldmarszałek rosyjski, 33. abonament na imprezy rozrywkowe, 34. człowiek przesadnie poważny, 36. ciśnieniowy zbiornik plynu zamknięty dennicami, 40. aparat reakcyjny, 43. addenty, 46. zirytywanie, wyprowadzenie z cierpliwości, 47. transformator, w którym uzwojenia pierwotne i wtórne mają część lub części wspólne.

PIONOWO: 1. arsenał, 2. podwoje, 3. oddanie wet za wet, 4. antonim eksportu, 5. Wofgang Amadeusz (1756-91), kompozytor austriacki, „Uprowadzenie z Seraju” i inne, 6. część ćwiczenia gimnastycznego, 7. ptak wróblowaty śpiewający, 8. syn Zeusa i Antiope, 9. jeden z elementów muz. odnoszący się do tempa i ruchliwości przebiegu, 12. pobór rekruta do wojska, branka, 13. zjadliwa ob-



mowa, kalumnia, 15. Jan (1895-1978), pisarz, „Dysk olimpijski”, 16. zimotrwały krzew z rodziny różowatych, uprawiany w parkach, 18. napis na kopercie, 19. grupa wysp w Karolinach, 21. rysunek ozdabiający kartki w książce, 23. środek lekarski znieczulający, 28. wizerunek, malowidło, 32. arcyteżny wieloryb z rodziny narwali, 33. niszczy żelazo, 35. wiersz trójstopowy, złożony z trzech dypodii, 37. krótki aria, 38. odsyłanie winowajców pod straż, 39. stop stosowany do wyrobu magnesów trwałych, 41. Cuno (1868-1961), szwajcarski malarz i grafik, 42. najwybitniejszy historyk rzymski (55-120), 44. Hermann (1828-1901), niemiecki literat i historyk sztuki; autor monografii Michała Anioła i Rafaela, 45. więcej niż oktet.

Treść hasła przesyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od

daty niniejszego numeru. Kartki pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się trzy nagrody książkowe.

„ECHO DNIA”

Kupon nr 247

**ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 230**

POZIOMO: przychodnia, Kwis, sobór, kuc, Ystad, opryskiwacz, agora, moneta, teczka, obora, stołek, Łomża, parlament, cisza, rwa, morze, Korea, trawestacja.

PIONOWO: pasjonat, car, okapi, akcyza, wiatrołom, rand-

Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 4 do 10 listopada 1979 roku

Za ten mini-horoskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności astrologów. Możemy jedynie powiedzieć — chętniej.

KOZIOROŻEC (ur. 22.XII-20.I.)

Przed wieloma z Was sporo nowych, trudnych i odpowiedzialnych piesz na swym konie sukcesu, jeśli w ciągu najbliższych wleczysz w życie swe plany. Urodzeni w latach 1954, 1963, 1972, większą powściągliwość w rozmowach z dopiero co poznany z Was, urodzonych w pierwszej dekadzie stycznia skomplikowana bista musi do podjęcia ważnej życiowej decyzji. Będzie groźne przeszkody, bo zdarzyć się może, że własnymi siłami nie da się. Nie odrzucajcie więc ewentualnej pomocy osób trzecich.

WODNIK (ur. 21.I-18.II.)

Nagromadziło się sporo kłopotliwych i denerwujących spraw z Was dawno już powinna zapomnieć. Musisz złożyć rewizję obecnej wale nie leży w kręgu zainteresowania, ale tego nie da się uniknąć. Urodzeni w pierwszej dekadzie lutego są osoby, na którą w ogóle nie liczyli. Staraj się, aby Twoja zawodowa stale wzrosła. Wykaż więcej inicjatyw w nowych sprawach zawodowych, bo stać Cię na to. Warto i trzeba zainwestować swoją energię, bo szybko zbierzesz tego owoce.

RYBY (ur. 19.II-20.III.)

Osoby urodzone w roku 1937 stoją w obliczu decydujących wyborów. winno być mądrze przemyślane, bo „zwrotnicę” życiową przejdą na długie lata. Do serc niektórych młodych ktoś notorycznie go czasu, ale na razie bez rezultatu. Czyżbyś był z tak sy? W najbliższym okresie czeka Was wszystkich, obojętnie czy na pracy. Nowe zadania wymagają będą od Was pełnego zaangażowania i solidności. Nie zawiedziecie pokładanego w Was zaufania i włościwie aceniony i nagrodzony.

BARAN (ur. 21.III-20.IV.)

Do wielu z Was uśmiechnie się w najbliższym czasie fortuna i rozdzieli w wielką miłość. Trzeba więc będzie pomyśleć o zmianach w życiu. Młodym, urodzonym w dniach od 27 do 31 III, może, że działając pochopnie w sprawach sercowych popełnią błąd, trudny do naprawienia. Przeanalizujcie więc starannie i raczej okazujcie się zdecydowanie w innych, np. zawodowych wykonywaniu swych obowiązków przysporzy Wam szereg sukcesów. Nie zwlekaj z załatwieniem spraw urzędowych.

BYK (ur. 21.IV-20.V.)

Wszyscy urodzeni w kwietniu powinni się przygotowywać do zmiany. Zgromadzić więc sporą porcję energii, poprzyjcie ją chętniej więcej aniżeli dotychczas i zawiercie swoim siłom oraz nadziei, że znajdując się w okresie pomyślnych fakt przynosi. Niekiedy z Was urodzeni w dniach od 12 do 14 maja liczyć na spotka ich ze strony partnera sporo zastrzeżeń i uzasadnionych w sprawach rodzinnych nie zajmujcie właściwego czasu na trzymające przyrzeczeń. Nie szukajcie wymówek lecz zmierzajcie w tym względzie.

BLIŹNIĘTA (ur. 21.V-20.VI.)

Dla niektórych osób urodzonych w latach 1950-51 pewien doskonałym startem w nową karierę. Urodzeni w dniach od 1 do 5 VI, szczególnie osoby młode liczyć mogą na miłe przeżycia i sukcesy, bo na niektórych z Was zastawiana będzie pułapka. W maju powinni podjąć przemyślane działania w sprawach zawodowych i współpracownicy oczekują na efekty Waszego działania. Próbujcie mówić, a weście się do pracy. Pewna wiadomość, wywołanie, ale z każdej sytuacji jest przebież wyjście.

RAK (ur. 21.VI-20.VII.)

Pod koniec tygodnia bądź bardziej ostrożny w tym co i do przesady w swych żądaniach, bo poza tym, że od kogoś nie nic nikomu w zamian nie dojdzie. Czasami nie stać Cię na pod adresem najbliższych osoby. Zachowanie wielu z Was urodzonych 2 do 5 lipca denerwuje teraz coraz bardziej nie tylko członków w jakiś inny sposób, np. w sporcie, w marszach, a nie w. Wyjdź wreszcie z kręgu swoich wąskich spraw, posłuchaj i zycie partnera, tryskającej radością życia.

LEW (ur. 23.VII-22.VIII.)

Niekiedy z Was wypada złożyć gratulacje z powodu sukcesu swego życia. Szczególnie urodzeni w dniach od 15 do 20 VII, należyce wykorzystać obecny okres dla załatwienia wielu spraw zawodowych. Podobna okazja zdarzyć się bowiem może do końca. Pewna wiadomość dotycząca stanu zdrowia bliskiej Ci osoby, ale zastanów się i uczyni wszystko co w Twojej mocy, aby uniknąć. Nie tak dawno temu niektórzy z Was złożyli przyrzeczenie, że polecia papierosów, ale widać nadal brakuje im silnej woli.

PANNA (ur. 24.VIII-23.IX.)

Ktoś będzie usiłował niektórych z Was namówić do podjęcia. Musiać sobie zdawać jednak sprawę z tego, że w Was polozyc na obie łapki. Przeanalizujcie więc całą sytuację. Osoby urodzone w dniach od 12 do 14 września, przeanalizujcie swoje postanowienia i zobowiązania. W tym czasie winny zeznawać sobie piętek lub sobotę na rozmowach istotnych dla dalszego życia i rozwoju zawodowego. Nie ukrywaj przed najbliższymi, niczego, ale poprosić o radę i przyjąć jak wskazówkę działania, wynikającą z życzliwości i doświadczenia życiowego.

WAGA (ur. 24.IX-23.X.)

Licz się z burzliwymi dniami, które przyniesie Ci nadchodzący tydzień. Ciężko będzie Ci się ustosunkować do tych zdarzeń, do których będziesz musiał się ustosunkować. Ciężko będzie Ci się ustosunkować do tych zdarzeń, do których będziesz musiał się ustosunkować. Ciężko będzie Ci się ustosunkować do tych zdarzeń, do których będziesz musiał się ustosunkować.

SKORPION (ur. 24.X-22.XI.)

Przed wieloma z Was tygodniem bardzo pomyślny, niemniej jednak każda korespondencja i dokument, który przyjdzie Ci pod koniec tygodnia od 7 do 12 listopada poddani zostaną pod koniec tygodnia pod frontacji swego postępowania z ogólnymi principiami i w tym względzie. Nie przerażajcie się jednak i nie martwiecie, bo w końcu, że wielu z Was nie ma niczego na sumieniu co by było z powiek. Nie lekceważcie jednak uwag zgłaszanych pod koniec tygodnia od 7 do 12 listopada, bo nie są one bez pokrycia.

STRZELEC (ur. 23.XI-21.XII.)

Wielu z Was postawiło przed sobą ambitne cele i zadania, które urodzili się w dniach od 14 do 17 grudnia mogą liczyć na to, że zawsze sprzyja odważnym i pracowitym. Natomiast innym, którzy bardziej wpływowi przyjaciele, jeśli sami nie mają ochoty do tego, to na ich stać. Sfinansowanie pewnego wydatku przyniesie im korzyść. Wobec niektórych z Was. Nie porzucajcie jednak swych zamiarów i pomóż im przyjaźni. Nie odmówiaj im. W działaniu przyniesie im to wielkie, byście nie mogli pokonać ich własnymi siłami.

anegdoty od was

ROZNIKA

— Tato, jaka jest różnica między wizytą a wizytacją?
— Widzisz, synku, jeśli my idziemy do babci, to jest wizyta, a gdy babcia przychodzi do nas, jest to wizytacja.

I. Rysińska
Kielce

SZEROKA DROGA

— Gdzie tak długo byłeś?
— W barze.
— Przecież z baru jest krótka droga.
— Krótka, bo krótko, ale szeroka.

Sz. Adamczyk
Radom

NIEWINNY

— Czy oskarżony był karany w ciągu ostatnich pięciu lat?
— Skądże, Wysoki Sądzie, ostatecznie pięć lat spędziłem w więzieniu.

T. Kaczor
Starachowice

W SĄDZIE

— Oskarżony przyznaje, że uderzył poszkodowanego dwa razy w twarz. Czy chce jeszcze do tego coś dodać?
— Nie. Myślę, że powinno mu to wystarczyć.

I. K.
Kielce

MODA

— Co wy, mężczyźni, możecie znać z dziedziny mody damskiej?
— Ceny!

S. Klimkowski
Goleniów

Nagrodę za najlepszą, naszym zdaniem, anegdotę otrzymuje w tym tygodniu Stawomir Klimkowski z Goleniowa.



— Kiedy rzucam panu piłkę, nie musi pan za każdym razem mówić: „Dziękuję, panie naczelny dyrektorze!”

wa Dałkowska:

Doświadczenia teatralne centrują w filmie i telewizji

Dałkowska jest jedną z najbardziej interesujących aktorek naszego pokolenia. Karierę zaczęła zaledwie lat temu, a już ma na koncie kilka znakomitych filmowych i telewizyjnych. W filmie „Sprawa Gorgonowej”, „Mecum”, czy spektaklach, jak „Parady” i „Wiem z Salem” Ewa Dałkowska udowodniła, że nie tylko aktorka, ale i inteligentna i świetnie przygotowana warsztatowo.



Dałkowska na studia zdecydowała się być studentką Wydziału Polskiej Uniwersyte-
tu Wrocławskiego. Przez pewien czas godziła zajęcia na polonistycie ze studiami aktorskimi. Dopiero po uzyskaniu dyplomu filologa mogła poświęcić się bez reszty wymarzonemu aktorstwu. Niemal od początku młoda aktorka grała kobiety dojrzałe, a przynajmniej starsze nieco od siebie, bogate wewnętrznie, o ciekawej psychice. Role te pozwoliły jej nie tylko „zaistnieć” na scenie, ale i zaprezentować widzom własną osobowość.

W 1972 roku, zaproszona przez Ignacego Gogolewskiego pojechała wraz z grupą kolegów ze szkoły teatralnej do Katowic. Początkująca aktorka miała wtedy już za sobą pierwszą rolę filmową w „Nocach i dniach” reżyserowanych przez Jerzego Antczaka, który powierzył jej niezbyt wdzięczną i trudną rolę Olesi Chrobotówny. Wywiązała się z niej znakomicie.

Pracę w filmie, zapoczątkowaną przez rolę w „Nocach i dniach”, po których przyszły kolejne propozycje, godziła z występami w teatrze katowickim. W ciągu krótkiego czasu Ewa Dałkowska zagrała tam kilka interesujących ról — m.in. Rachelę w „Weselu” Wyspiańskiego, Ją w „Poczwórce” Mrożka, Abigail w „Czarownicach z Salem” Millera. Utalentowana aktorka nie długo gościła w Katowicach, bowiem dyrektor warszawskiego Teatru Powszechnego Zygmunt Hübner, który we-

śniej widział ją w przedstawieniu dyplomowym, zaproponował jej przejście do kierowanego przezeń zespołu.

Tu zagrała Ewa Dałkowska m.in. w „Nocy Trybunału” i „Barbarzyńcach”.

Wszystkostronna aktorka — z równym bowiem powodzeniem gra Ewa Dałkowska role komediowe jak i dramatyczne, interesuje się wszystkimi formami wypowiedzi aktorskiej. Najbardziej jednak ceni teatr, w którym — mawia — „zbiera te wszystkie umiejętności, które „sprzedaje się” potem w filmie i telewizji”. Jest to dla niej zasadnicza szkoła aktorstwa z możliwością wielu prób, eksperymentów, doskonalenia roli i własnych umiejętności.

Być może w tym właśnie leży między innymi tajemnica nie tylko teatralnych ale i filmowych sukcesów młodej aktorki, która zdobyła sobie uznanie i sympatię widzów.

Strofy o miłości

Nie patrz na mnie z takim wyrzutem.
Bo choć wzgardę moją dostrzegłaś,
Lubię oczy twe mgłą zasnutą
I wykrętną twoją uległość.

Zdajesz mi się wręcz rozpostartą,
Lecz zobaczyć bierze mnie chętnie,
Jak lisica, udając martwą,
Nieostrożne chwytła pisklęta.

No, cóż, chwytaj, ja się nie boję,
Czy twój zapal jednak nie zgaśnie?
Wiedz, o serce wyzięble moje
Już się takie potknęły właśnie.

Kocham przecież nie ciebie, miła,
Jesteś echem, jesteś odbiciem,
W tobie inna mi się wyśniła,
Co ma oczy całe w błękitach.

Może nawet nie jest laskawa
I na pozór może jest chłodna,
Lecz jej godny chód i postawa
Poruszyły mi serce do dna.

Taką trudno jest otumanieć,
Do niej zawsze pójść z ochotą,
A ty nawet nie zdołasz zranić
Zakłamaną swoją pieśnią.

Lecz ci wyznam prawdę za całą,
Chociaż takem cię upokorzył:
Gdyby piekła i raju nie było,
Człowiek sam by je sobie stworzył.

Sergiusz Jesienin

Hum. Jan Brzechwa

Urodził się w 1895 roku. Jego poezja — do dnia dzisiejszego bardzo lubiana i czytana — jest pełna prostoty, a równocześnie niezwykle emocjonalności. I chyba w tych cechach liryki Jesienina kryje się tajemnica ciągle odradzającej się popularności. (E)

Mini-muzeum Taca augsburska

— najcenniejszy tegoroczny nabytek kieleckiego muzeum

Turystów licznie odwiedzających Muzeum Wnętrz Pałacowych w Kielcach w sposób szczególny interesują stosunkowo jeszcze skromne zbiory skarbcza. Początek tej kolekcji dały dary i depozyty Warszawskiego Muzeum Narodowego z roku 1971. W jednej z gablot zwraca uwagę zestaw tac i podstawek, które były nieodzowną częścią bogatych zastaw stołowych.

Obok nich w epoce baroku szczególnie popularne były srebrne, często złoczone, tace i talerze służące do przwozadania

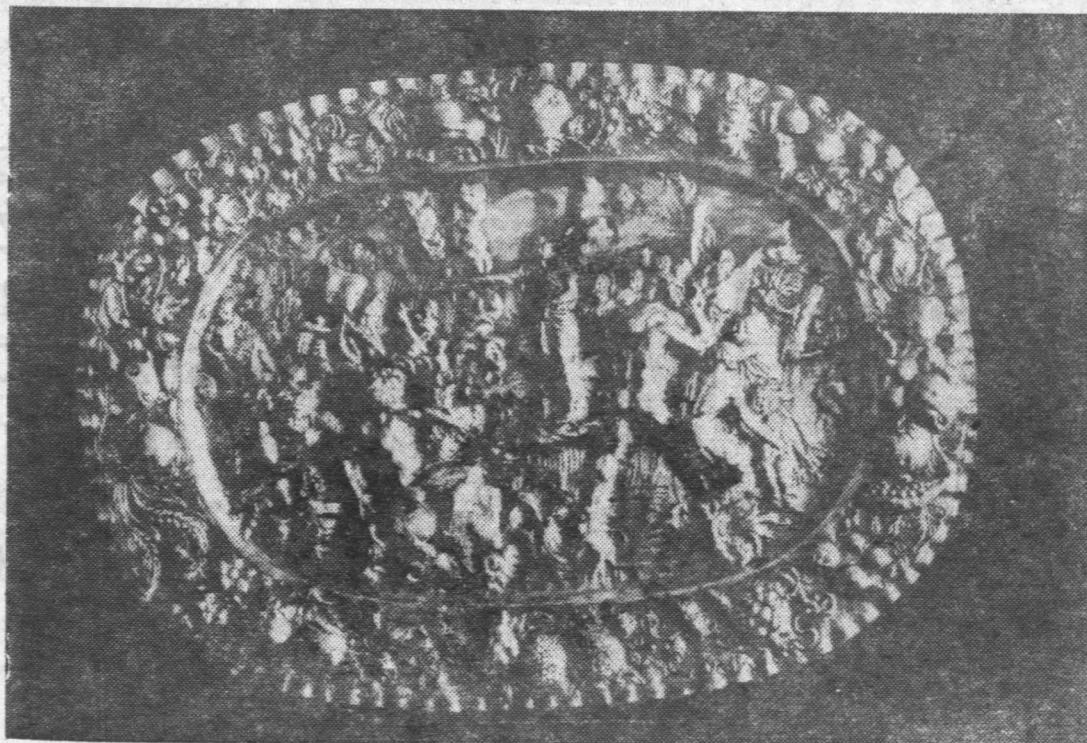
wnętrz. Cała powierzchnia tych przedmiotów była niezwykle bogato dekorowana repusowanym ornamentem roślinnym, kwiatowym, owocami i fragmentami uzbrojenia (tzw. panoplia). W dnach umieszczano wielopostaciowe sceny biblijne, mitologiczne lub historyczne. Całość wykonywano z wielką precyzją i realizmem. Miastem, które słynęło z tego typu dzieł sztuki zdobniczej był Augsburg, którego wyroby naśladowano w innych ośrodkach. W jednej z gablot pałacowego skarbcza od roku 1971 znajdowała się w for-

mie depozytu taca z przełomu wieków XVII i XVIII, którą w maju bieżącego roku prof. dr Stanisław Lorentz w imieniu warszawskiego Muzeum Narodowego przekazał na własność kieleckiemu muzeum.

To bezcenne dzieło sztuki zdobniczej wykonane zostało w srebrze, techniką wybijania. Poszczególne elementy ryte i cyzelowane, szczegóły odlewane. Taca składa się z plakiety owalnej, obrzeżonej kołnierzem, który zdobią owoce i kwiaty, a wśród nich rozpoznajemy m.in. szyszkę pinii — herb miasta Augsburga. Jest to cecha dość znamienita, gdyż herby miast bardzo często wybijano na tego rodzaju wyrobach złotniczych. Na plakiecie stanowiącej lustro tacy, w wysokim reliefie zaprezentowana została scena biblijna — przejście Żydów przez Morze Czerwone. Głębia perspektywiczna sceny podkreślona została przez postacie na pierwszym planie, ujęte we wspomnianym już wysokim reliefie i rzeźbie pełnej oraz mniej plastycznie wydobyte osoby i szkieletowo zaznaczone przedmioty w głębi. Przedstawienie nosi wszelkie cechy żywiołowej, pełnej ruchu i dynamiki kompozycji barokowej. Takie rozwiązanie tematu znane jest z licznych dzieł graficznych i malarskich epoki baroku.

Tym bezsprzecznie najcenniejszym nabytkiem roku 1979 kończą prezentację niektórych darów jakie przekazał Muzeum Narodowemu w Kielcach w maju prof. Stanisław Lorentz.

AVUS



Fot. H. Pieczul

ED

NUMER 247

STRONA 9

Sobota-niedziela 3-4 listopada

1979 r.

Dość składamy zyszenia

**SYLWIOM
i HUBERTOM
a w niedzielę
KAROLOM
i OLGIERDOM**

3. XI

W 1845 r. - ur. się Zygmunt Gie-
ger, etnograf i archeolog.
W 1901 r. - ur. się Andre Ma-
loux, pisarz francuski, polityk.
W 1906 r. - zawarcie pierwszej
Międzynarodowej Konwencji Ra-
diotelegraficznej w Berlinie.
W 1918 r. - początek rewolucji
listopadowej w Niemczech.

4. XI

W 1790 r. - założenie oświaty
na Powązkach w Warszawie.
W 1801 r. - ur. się Seweryn
Goszczyński, poeta romantyczny,
działacz polityczny, uczestnik sta-
tus na Belweder.
W 1859 r. - ur. się Stanisław
Niewiadomski, kompozytor.
W 1945 r. - u. Zjazd Polaków, u-
czestników wojny w Hiszpanii, z
udziałem gen. Karola Świerczow-
skiego.

CODZIENNY HOROSKOP 3. XI

Trudno Ci będzie w tym okresie
wziąć do monotonnych i codzien-
nych spraw. Oczekiwac będziesz
stałe czegoś nowego, silnych wra-
żeń, fascynujących przeżyć. Praca
wydawać Ci się będzie nudna,
dom męczący, a najbliżsi ludzie
nie przystający do Twoich wyobra-
żeń a nich. W takim nastroju la-
two o ostre słowa, a konflikty i
dyskusje zupełnie niepotrzebne. Bądź
przecież wystarczająco, żebyś zdo-
łał sobie sprawę z tego, że jesteś po-
 prostu przemęczony, żeby zapo-
 biec tym kłopotom. Na szczęście
dla Ciebie będziesz mógł odpo-
 cząć pod koniec miesiąca i zle-
 nia nastroje miną. Sprawy zawodowe
ułożą się przy odrobinie dyploma-
 cji, a ktoś potrafi Ci każdy dzień
umilić. Finansowe sprawy ułożą
 się pomyślnie wbrew Twoim oba-
 wom.

4. XI

W tym miesiącu będziesz miał
udany start na drodze naukowej
lub handlowej. To dziwne, bo nie
zawsze masz umiejętność zafascy-
 nowania spraw związanych z pieniąd-
 mi. Tym razem jednak wszystko
 powinno ułożyć Ci się dobrze. Tak-
 że sprawa sentymentalna, która
 dręczyła Cię od pewnego czasu,
 powinna się nieoczekiwanie dla
 Ciebie rozwiązać gładko. W po-
 łowie miesiąca czekają Cię odwie-
 dziny kogoś bardzo Ci milego. Je-
 śli zaś chciałbyś wyjechać gdzieś
 pod koniec miesiąca, to możesz
 liczyć na dobry okres. Niektórzy
 będą mieć wiele okazji do zaba-
 wy, sportowych rozrywek i flirtu.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego - „Pino-
kio” - g. M. Niedziela - „Pino-
kio” - g. 17.

KINA

„Romantica” - „Czas przeszły”
- francuski, kol. 1. 15, g. 8.30,
13 i 15. „Lot nad kukiełczym
gniazdem” - USA, kol. 1. 18, g.
10.30, 17.15 i 19.45.
„Moskwa” - „Skrzydło, czy
noża” - francuski, pan. kol. 1.
12, g. 16, 18 i 20. M. sala - „Przy-
gody Picassa” - szwedz. kol. 1.
15, g. 15, 17 i 19.
Niedziela - „Królowna z dłu-
gim warkoczem” - ZSRR, pan.
kol. 9 i 10.30. „Skrzydło
czy noża” - g. 12, 14, 16 i 18.
„Przygody Picassa” - g. 20.
„Studyjne” - Niedziela -
„Handlarz czterech pór roku” -
RFN, kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19.
„Bajka” - „Kariera na zlece-
nie” - francuski, kol. 1. 18, g.
15.30, 17.30 i 19.30.
W niedzielę dodatkowo - „Trzy
orzeszki dla Kopciuszka” -
CSRS, kol. b.o., g. 12.
„Skalka” - „Czarny korsarz”
- włoski, pan. kol. 1. 15, g. 15.15,
17.30 i 19.30.

NUMER 247

STRONA 10

Niedziela - „Przygoda na
dwóch kółkach” i inne bajki -
pol. g. 12. „Czarny korsarz” -
g. 13, 15.15, 17.30 i 19.30.
„Armatury” - Niedziela -
„Przygody małego Bimbo” -
ZSRR, g. 14.15. „Troje ze skrzy-
datego pułku” - ZSRR, pan.
b.o., g. 15.30 i 17.30.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001,
ul. Buczka 37/39, nr 29-006, ul.
Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzie-
ci i dorosłych ul. Pocieszka 11.
(Przychodnia Rejonowa nr 2) w
godz. 18-22, w niedzielę - 8-12.
Stomatologiczna ul. Pocieszka 11
w godz. 18-22; w soboty - od
godz. 18 do godz. 7 w poniedział-
ek.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 999, Pogoto-
wie Milicyjne 997, Pogotowie
WSW 416-25, Straż Pożarna 998,
Pomoc drogowa 981, Pogotowie
Energetyczne Kielce-Miasto 991,
Kielce-Teren 992, Pogotowie wod-
no-kanalizacyjne WPWiK 994, Po-
cztowe inf. o usługach 911, Hotel
„Centralny” 420-44, Informacja ko-
lejowa 930, Pogotowie hydraulicz-
no-energetyczne i dźwigowe KSM
osiedle XXV-lecia PRL tel. 420-32,
osiedle Sady - 439-59, osiedle Bo-
dianek - 456-73, Pogotowie wod-
kan., c.o., dźwigowe, elektryczne
SM „Armatury” czynne w godz.
8-21, sobota 8-19, tel. 518-33. Po-
gotowie gazowe czynne całą dobę
420-92, Pogotowie napraw urządzeń
gazowych czynne w godz. 7-19,
tel. 436-72, Pogotowie telewizyjne
477-98, Pogotowie elektryczno-wo-
dociągowe MZBM czynne w godz.
16-23, tel. 500-65, Informacja służ-
by zdrowia czynna w godz. 7-20,
tel. 481-80, Ośrodek Informacji
Usług WUSP, tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarn-
ków - ul. Piekoszowska - 515-11,
Dworzec PKP - 444-33, ul. Sto-
wackiego - 472-70, Szydłówek -
ul. Toporowskiego - 437-11, Tak-
sówki bagażowe - ul. Armii
Czerwonej - 469-89, ul. Piek-
oszowska 515-11.

Radom

TEATR POWSZECHNY
im. Jana Kochanowskiego -
„Sonata Bełzebuba” - Witkiewi-
cza, g. 19.

KINA

„Bałtyk” - „Racja stanu” -
francuski, kol. 1. 15, g. 9.30, 13.30
i 17.30. „Młody Frankenstein” -
USA, kol. 1. 15, g. 11.30, 15.30 i 19.30.
„Przyjaźń” - „Skrzydło czy
noża” - francuski, pan. kol. 1.
12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Pokolenie” - „Gang Olsen
wpada w szal” - duński, kol. 1.
12, g. 9, 11 i 13. „Port lotniczy-77”
- USA, pan. kol. 1. 15, g. 15
i 17.15. „Cześć artysto” - fran-
cuski, kol. 1. 15, g. 19.30.
„Odeon” - „Stroszek” - RFN,
kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
W niedzielę dodatkowo - „Bi-
twa o Kozi Dwór” - polski, kol.
g. 13.
„Hel” - „Szkariatny pirat” -
USA, pan. kol. 1. 15, g. 9, 13.30
i 15.30. „Dziewczyna z reklamy”
- USA, kol. 1. 18, g. 17.30 i 19.30.
W niedzielę dodatkowo - ze-
staw bajek - g. 11 i 12.
„Walter” - „Rollercoaster” -
USA, pan. kol. 1. 15, g. 16 i 18.15.
W niedzielę dodatkowo - „Ma-
szeńka i niedźwiedź” i inne
bajki ZSRR, g. 11.
APTEKI DYŻURNE: nr 67-018
plac Konstytucji 5, nr 67-010 plac
Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998,
Pogotowie Ratunkowe 999, Pogoto-
wie Gazowe 617-17, Pogotowie
Energetyczne - Radom - 901.
Komenda MO 251-36, Pogotowie
Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981.

INFORMACJA służby zdrowia
czynna w godzinach 9-21, w so-
botę 8-20 tel. 261-27, Informacja
o usługach - 267-85.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica
Grodzka 229-52, plac Konstytucji
228-51, Dworzec PKP 268-88, ulica
Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” - „King Kong” -
USA, pan. kol. 1. 12, g. 15, 17.30
i 19.45. W niedzielę dodatkowo -
zestaw bajek - pol. kol. g. 11.
„Metalowiec” - „ABBA” -
szwedzki, pan. kol. b.o., g. 17
i 19. W niedzielę dodatkowo -
zestaw bajek - pol. kol. g. 11.
„Związkowiec” - „Strach nad
miastem” - francuski, kol. 1. 18,
g. 17. (W niedzielę g. 17 i 19).
APTEKA DYŻURNA: nr 29-046,
ul. Apteczna 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dwo-
rzec Główny PKP - 705, osiedle
Młica - 22-44.

Starachowice

KINA

„Roboćnik” - „Tak szalona,
że może zabić” - francuski, kol.

1. 15, g. 15, 17 i 19. W niedzielę
dodatkowo - „Zaczarowane pod-
wórko” - polski, kol. b.o., g. 11.
„Star” - „Kliniec” - polski,
kol. 1. 15, g. 17 i 19.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-076
ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: tel. 33-10
33-30.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” - „Wendeta” -
francuski, kol. 1. 15, g. 15.30,
17.30 i 19.30. W niedzielę dodatko-
wo - zestaw bajek kol. g. 11.
„Zorza” - „We władzy ojca” -
włoski, kol. 1. 18, g. 16 i 18.
W niedzielę dodatkowo - „Mój
pies Wulkan” - ZSRR, kol. b.o.,
g. 10.30.
„Przodownik” - „Chciałbym
się zgubić” - polski, kol. 1. 12,
g. 17 i 19. Niedziela - „Wiatr
w żaglach” - ZSRR, pan. kol. b.o.,
g. 10.30. „Jesienna sonata” -
szwedzki, kol. 1. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071
ul. Starokunowska 17.

POSTOJE TAKSÓWEK - tele-
fon 537-92.

Uwaga: Za ewentualne zmia-
ny w programie kin, redakcja
nie bierze odpowiedzialności.

RADIO

Sobota

PROGRAM LOKALNY

16.40 „Humanizacja pracy w
handlu” - aud. W. Korejby 17.00
„W nastroju relaksu” - aud. J.
Kołodziej 17.50 „Nie tylko dla
abstynentów” - aud. Z. Gra-
bowskiej.

Niedziela

PROGRAM LOKALNY

9.00 „Pokłon Rewolucji” - aud.
dokumentalna M. Smółkowskiej
9.30 „Utwory kompozytorów kie-
leckich” 16.05 „Muzyczna premia”
- w oprac. Z. Wierciakowej 22.00
Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

Sobota

PROGRAM I

14.20 Radzimy rolnikom
14.30 Obiektowy - program woj-
skatowickiego, bielskiego, czę-
stochowskiego, opolskiego
14.50 Dziennik



Filip Bajon - Serial pod tytułem
Wydaw. Czytelnik. Wydanie drugie.
Stron 225. Cena 21 zł.
Adam Sygór - Niebieskie migdały.
Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Wy-
danie trzecie. Stron 258. Cena 22 zł.
Roman Tokarczyk - Utopia „Nowej
Lewicy” amerykańskiej. Wydaw. Wie-
dza Powszechna. Wydanie pierwsze.
Stron 286. Cena 42 zł.
Anna Kwiecińska - Po tamtej stro-
nie wiadra. Wydaw. Poznańskie. Wy-
danie pierwsze. Stron 75. Cena 12 zł.

N.I. Dumczenko - Programowanie
kształcenia robotników w szkołach za-
wodowo-technicznych. Wydaw. Szkolne
i Pedagogiczne. Wydanie pierwsze.
Stron 201. Cena 29 zł.
Województwa jeleniogórskie, legni-
skie, walbrzyskie, wrocławskie. Mapa
krajowa-samochołowa. Państw.
Przeds. Wydaw. Kartograficznych. Cena
12 zł.

Joanna Honsza - Książka nauczy-
ciela. Lernit mit uns. Dla klasy III liceum
ogólnokształcącego. Wydaw. Szkolne
i Pedagogiczne. Wydanie pierwsze. Stron
102. Cena 33 zł.

Bogusław Mucha - Dekabryści. Wy-
daw. Książka i Wiedza. Wydanie
pierwsze. Stron 265. Cena 40 zł.

Białko i tłuszcze w żywieniu czło-
wieka. Praca zbiorowa. Zakład Narodowy
im. Ossolińskich. Stron 207. Cena 45 zł.

A.C. Puni, W. Starosta - Psycho-
logiczne przygotowanie w sporcie nie-
wymiernych. (Na przykładzie lyżwiar-
stwa figurowego). Wydaw. Sport i Tu-
rystyka. Wydanie pierwsze. Stron 218.
Cena 47 zł.

Janka Bryl - Bajdy Dolne. Wydaw.
Łódzkie. Wydanie pierwsze. Stron 147.
Cena 12 zł.

Janusz Anderman - Gra na zwłokę.
Wydaw. Literackie Kraków. Wydanie
pierwsze. Stron 107. Cena 15 zł.

Kazimierz Lastowski - Polityka za-
graniczna Wielkiej Brytanii 1945-1956.
Państw. Wydawnictwo Naukowe. Wy-
danie pierwsze. Stron 298. Cena 40 zł.

15.00 „Rewia i kobiety” - amer.
film fab. (kolor)
17.30 Studio Sport: I liga piłki
nożnej (kolor)
18.10 Szanujmy wspomnienia: „Te-
resa i inne” - prezentacja
twórczości Freda Buscaglione
19.00 Dobranoc
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.15 „Cincinnati Kid” - amer.
film fab. (kolor)
22.00 Dziennik
22.15 Zapraszamy do Teatru Mu-
zycznego w Gdyni: „Rosyjs-
ki souvenir” - progr. rozr.

PROGRAM II

12.30 W starym kinie: „Krakut” -
czesoch. film fab. (powt.)
13.30 Studio Sport: Poradnik tury-
sty (powt.)
14.20 Mag. motoryzacyjny (powt.)
14.50 Koncert WOSPRITP: S. Ra-
chmaninow - III symfonia
a-moll (powt.)
15.35 Studio Sport: Na stadionach
świata (powt.)
16.16 Dla młodych widzów: „Se-
kret kina” (kolor)
16.45 Estrada folkloru: Fragn.
festiwalu w Plocku (kolor)

Popołudnie wiedzy i fantazji
(kolor)

17.15 O laureatach Nagrody No-
bla w fizyce
17.25 Tajemnice oceanu światowe-
go - film popularnonauko-
wy - cz. 3

17.35 Mikroskopia przyszłości
17.50 Kuchnie w mieszkaniu -
rep. z Instytutu Wzornictwa
Przemysłowego

18.15 „Czarne chmury” odc. pt.
„Krwawe swaty” - film
fab. TP (kolor)

19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.15 Igor Ojstrach i orkiestra
Gewandhausu - retransm. I
cz. konc. inauguracyjnego fe-
stiwalu Berliner Festtage”
1979 r. (kolor)

21.15 „Neptun, Nawa i my” -
progr. rozr. ukazujący zwią-
zki łączące Gdańsk i Lenin-
grad (kolor)

22.00 „Raskenowie” - odc. 1 -
szwedz. film fab. (kolor)

Niedziela

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR, RTSS - matemat.,
s. I
7.40 Nowoczesność w domu i za-
grodzie
8.10 Emerytura dla rolników -
poradnia (kolor)
8.20 Studio Sport: Telewizjacja
9.00 Teleranek TDC oraz film TV
Ang. „Niezwyciężona piątka”
odc. pt. „Tajemnica tunelu”
10.20 Antena (kolor)
10.45 „Samoloty i ludzie”: Od
jednej wojny do drugiej” -
film dok. TV Franc. (kolor)

11.40 Dziennik
11.55 Rolnictwo
12.25 Z kamerą w
„Goście i prze-
ci”
12.50 TV koncert
13.30 Dla dzieci -
brych znajom-
Koziółka Małol-
„Lecy się tyli-
film dok. (kolor)
14.20 Losowanie
14.45 „Zgadnij, kim
teleturniej (kolor)
15.30 „Tajemniczy
film fab. (kolor)
16.55 „Tele-Echo”
17.55 Piórkami i w-
cypia odnowy
18.20 Studio Sport:
nożnej i rep.
konnych (kolor)
19.00 Wieczorka
19.30 Wieczór z dzie-
„Korzenie” -
20.15 Studio Sport
21.30 „Przeboje mi-
22.10 „Moje serce
szawie” - gwiaz-
kiej piosenki, ki-
rowska (kolor)

PROGRAM

9.30 Teatr TV: A
„Iwanow” (powt.)
10.50 „Na fron-
progr. wojk.
11.20 Studio Sport:
(kolor)
11.50 Wielcy dry-
Kubeliak (kolor)
„W rocznicę
- blok film.
12.40 „Lenin” -
13.15 „Sweaborg” -
radz. film fab.
15.35 Wywiad z S.
L. Kasańska
15.50 „Samotny bał-
radz. film fab.
17.15 „Rewolucja
fragn. pow. M.
„Pamiętnik
17.20 „Powrót Ma-
fab.
19.10 „Dwie pod-
Georga Wellsa”
dok. (kolor)
19.30 Wieczór z dzie-
20.15 Rozm. z S.
filmie „Roma-
szyjnej”
20.30 „Romans Ma-
- radz. film fab.
22.00 „Rodina
radz. film fab.

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

12.45 i 13.25 TTR

PAPER

SPORT

Przed turniejem im. F. Stamma

Nowakowski i Fanghaenel w ekipie NRD

Uganda na czele z Mundugą!

Napływają już pierwsze informacje zlośzżenia do III Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego im. Feliksa Stamma, który rozpocznie się w przyszły czwartek w Warszawie.

Jako pierwsi potwierdzili swój udział w imprezie pięścizany NRD. Kraj ten reprezentowany będzie w warszawskim turnieju przez pięciu zawodników: Roberta Marxa w wadze muszej, Richarda Nowakowskiego w lekkiej, Uwe Friedricha w lekkopółśredniej, Siegfrieda Voegelreutera w półśredniej i Juergena Fanghaenela w ciężkiej. Warto dodać, że wczoraj odbył się w Rostocku

międzypaństwowy pojedynek, w którym bokserzy NRD pokonali Rumunów 12:10. Z zawodników, którzy wystąpią w turnieju Stamma, najlepszą formę zademonstrowali Nowakowski i Fanghaenel, którzy pokonali swych rumuńskich rywali przed czasem, w II r. przez rsc.

Organizatorzy imprezy otrzymali także telegram od Bokserskiego Związku Ugandy. Pięścizanie afrykańscy przybędą do Warszawy już w niedzielę, a w ekipie nie zabraknie doskonałego boksera Johna Mundugi.

Polscy trenerzy nie ustalili jeszcze składu naszej reprezentacji na turniej. W warszawskim OPO przygotowuje się do startu 30 zawodników, z których wyłoniona zostanie polska drużyna.

(paw)

Komunikat OZB Kielce

Okręgowy Związek Bokserski w Kielcach informuje, że zakłady pracy, które pragną nabyć bilety wstępu na finałowy turniej bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski (odbędzie się w Kielcach, w dniach 23-25 listopada), winny zgłosić pisemne zamówienia do 18 bm. pod adresem okręgu, ul. Waligóry 1. Rozdział biletów nastąpi w dniach 18 i 19 bm. w siedzibie OZB.

W Miedzianej Górze

Wyścig „na kropelce”

Taką nazwę nosi impreza „Studia 2” Polskiej Telewizji, która przy współudziale Automobilklubu Kieleckiego odbędzie się w niedzielę na małej pętli samochodowego toru wyścigowego „Kielce” w Miedzianej Górze.

Podstawowym założeniem wyścigu, w którym weźmie udział 20 kierowców — posiadających licencje sportowe oraz amatorów — jest ekonomia jazdy. Każdy z zawodników mieć będzie w zbiorniku tylko dwa litry paliwa i będzie musiał pokonywać trasę ze średnią prędkością minimum 50 km na godzinę (może również jechać szybciej). Zwycięzcy ten, kto pokona dłuższą trasę.

Kierowcy startować będą na „fiatach 126p”, a zespół kielecki poprowadzi do boju były dwukrotny mistrz Polski w wyścigach samochodowych, Zdzisław Kałuża. Oprócz niego barw Automobilklubu Kieleckiego bronić będą Włodzimierz Krakowski i Bohdan Gumowski.

Impreza rozpocznie się około godziny 10.

(ap)

ME juniorów

Brązowy medal polskiego judoka

W Edynburgu rozpoczęły się mistrzostwa Europy juniorów w judo. W pierwszym dniu zawodów reprezentant Polski w wadze do 60 kg, Przemysław Dyczkowski wywalczył brązowy medal. Polak w decydującej fazie turnieju wygrał z Węgrem Horvathem, następnie uległ późniejszemu mistrzowi tej wagi, Jugosłowianinowi Oeko, a w pojedynku o brązowy medal pokonał Włocha Bertelliego. Srebrny medal w tej wadze zdobył radziecki judoka, Sokolow.

W wadze powyżej 95 kg wystąpił drugi z naszych reprezentantów, Bogdan Jędrzejewski. Przebrnął on przez eliminacje, ale następnie uległ Węrowi Boda i odpadł z turnieju.

W pierwszym dniu mistrzostw, oprócz Jugosłowianina Oeko, złote medale wywalczyli zawodnicy radzieccy — Sniegowoj w wadze do 95 kg oraz Korlatanow w wadze powyżej 95 kg.

(ap)



Eric Haiden chce zdobyć medale w Lake Placid i Moskwie!

Na dwóch olimpiadach — letniej i zimowej, zamierza wystąpić w roku 1980 amerykański sportowiec, ERIC HAIDEN. Na torze lodowym w Lake Placid, 21-letni tyżwiarz starać się będzie w lutym 1980 roku zdobyć wszystkie 5 złotych medali w jeździe szybkiej. Pół roku później, w Moskwie, Amerykanin chciałby wystąpić w wyścigach kolarskich na olimpijskim torze, nie bez szans — jego zdaniem — na medal w wyścigu na dochodzenie.

„Po zakończeniu sezonu tyżwiarzkiego, przyjadę prawdopodobnie do Europy, aby wystąpić w kilkunastu zawodach

kolarskich” — powiedział Haiden.

Eric Haiden nie byłby pierwszym zawodnikiem, który gozdiłby z powodzeniem występy w dwu dyscyplinach sportowych. Była znakomita tyżwiarka szybka na lodzie, Amerykanka Sheilla Young zdobywała medale zarówno na torze lodowym, jak i kolarskim. Przykład ma Haiden zatem znakomity!

Najlepsza lekkoatletka Kielecczyny, Barbara Kwietniewska, wychowanka trenera Edmunda Sarny, zdobyła w tym roku trzy medale na mistrzostwach Polski w Poznaniu: złoty w sztafecie 4 razy 400 m, srebrny na 400 m oraz brązowy w biegu na 400 m przez płotki, powiększając znacznie swą medalową kolekcję.

Za niespełna dziewięć miesięcy Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Czy kieleczanka bronić będzie barw narodowych na Łużnikach?

Fot. A. Piekarski

Na sportowych arenach

JUDO

● Dziś i w niedzielę w Kielcach, w hali sportowej przy ul. Waligóry, ogólnopolski turniej klasyfikacyjny seniorów z udziałem krajowej czołówki. Otwarcie imprezy dziś o godz. 17, a następnie walki finałowe w czterech kategoriach wagowych. W niedzielę początek turnieju o godzinie 9.30.

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. W niedzielę o godzinie 11 w Radomiu, na stadionie przy ul. Struga 53, początek pojedynku Radomiaka z Gwardią Warszawa. Również w niedzielę Star Starachowice grać będzie z GKS w Jastrzębiu (godz. 11), a Broń Radom z Resovią w Rzeszowie (godz. 13).

● KLASA M. W niedzielę o godzinie 11 w Kielcach, na stadionie przy ul. Koniewa, drużyna Korony podejmie Proch Pionki. W Wierzbicy o godz. 14 miejscowy Orzeł spotka się z Neptunem Końskie. Ponadto zmierza się: w Skarżysku o godz. 12 — Granat z Czarnymi Radom, w Tarnobrzegu — Siarka z Błękitnymi Kielce.

Na kortach

Fibak w

Wojciech Fibak, polski tenisista, zdobył w tym roku trzy medale na mistrzostwach Polski w Poznaniu: złoty w sztafecie 4 razy 400 m, srebrny na 400 m oraz brązowy w biegu na 400 m przez płotki, powiększając znacznie swą medalową kolekcję.

„Babki”

Studenckie biegi

W Kielcach, w dzwuczelnianej hali, rozpoczął się, w którym reprezentanci W. Podagogicznej i Świętokrzyskiej przeży stanęło 133 kobiety! A na w w przeważają wykazała swą wagę nad ponad dzieć usportowian dzaju ludzkiego! Wśród studentów lizowały na dystans trów, trzy pierwsze walczyły reprezent — Halina Piekarska, Samoraj i Małgorzata. Bieg studentów 2200 metrów wygrał Węgerek z WSP, stawem Rakiem i Biskupem z WSP.



Postawy

Do napisania tego materiału, jak zwykle dotyczące przepisów w piłce nożnej, skłoniła mnie postawa jednego z zawodników Korony Kielce.

Było to w 33 minucie spotkania pomiędzy Koroną i Neptunem Końskie w Kielcach. Zawodnik miejscowej drużyny został sfaulowany w sposób oczywisty. Sędzia prowadzący spotkanie zareagował prawidłowo — przerwał grę i nakazał wznowienie jej rzutem wolnym bezpośrednim. Przed wznowieniem gry, poszkodowany zawodnik Korony szybko poderwał się z murawy i podbiegł do piłkarza

który go sfaulował. Czyżby chciał się zrewanżować?

Co na ten temat mówią przepisy? Punkty 8 i 37 postanowień Polskiego Związku Piłki Nożnej przy artykule XII traktującym o grze niedozwolonej i niesportowym zachowaniu stwierdzają:

● Pkt 8 — „Rozmowne usiłowanie uderzenia, lub kopnięcia przeciwnika podlega takiej samej karze, jak czyn faktycznie dokonany”.

● Pkt 37 — „Powstrzymanie się od zamiaru kopnięcia lub uderzenia przeciwnika lub współpartnera, stanowi naruszenie przepisów. Za to przewinienie sędzia udziela napomnie-

nia zawodnikowi, który zawi-

nił”. Tak więc sędzia zawodów, jeżeli był przekonany, iż zamiarem takiej postawy była chęć „zrewanżowania się”, miał obowiązek ukarać winnego napomnieniem, mimo że zawodnik powstrzymał się od tego zamiaru.

Stąd wniosek, iż postawa zawodnika gospodarzy, jaką zanotowaliśmy w 33 minucie wspomnianego meczu, powinna być karana. Nerwy trzeba bowiem trzymać na wodzy i zachowywać się sportowo!

ZBIGNIEW HINCZA